Razem z Tobą

dobra strona niepełnosprawnych

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Miesięcznik finansowany jest ze środków PFRON

Nr 5/282 2021

www.razemztoba.pl • Razem każdego dnia • Razem już 24 lata

Byleby do przodu

Pełna dostępność to nasz cel

więcej s. 14

Arteterapia dotarła do mety

więcej s. 32

Nie chcą być medycznymi zagadkami

więcej s. 42

W oczekiwaniu na wytchnienie

Pamiętam tą gorzką myśl do dziś. Pojawiała się w mojej głowie za każdym razem, gdy rodzice zdrowych dzieci przyglądali się z mniej lub bardziej skrywaną ciekawością wykręconym rękom mojej córki i jej ślinie, której ona nie zawsze zdążyła połknąć albo ja zetrzeć z jej buzi. Myślałam wtedy: co wy wiecie o opiece nad niepełnosprawnym dzieckiem?

MAŁGORZATA MACIEJEWSKA

Fot. Fundacja Podaj Dalej

Byliśmy młodym małżeństwem, zupełnie nieprzygotowanym na to, że nasze pierwsze dziecko – Joasia – urodzi się z mózgowym porażeniem dziecięcym. Porażeniem tak rozległym, że dotknie także nerwów twarzy i ośrodka mowy. Mąż szybko uznał, że jego najważniejszym obowiązkiem jest praca i zarabianie pieniędzy na utrzymanie rodziny. Joasię pozostawił mnie. A więc to przede wszystkim ja jeździłam z córką od lekarza do lekarza, to ja pilnowałam jej co dnia przy ćwiczeniach – żeby mogła sama coś zjeść, coś powiedzieć, coś napisać, w coś się ubrać. I najważniejsze – aby codziennej rehabilitacji nie traktowała jak przykry obowiązek, ale narzędzie, które pozwoli jej żyć godnie i niezależnie pomimo niepełnosprawności. Słowa jednego z lekarzy: „To od Pani zależy jak będzie wyglądało życie Pani córki" – wciąż mam zakodowane w głowie jak mantrę.

Dziś Joasia ma 39 lat i jest dojrzałą kobietą. Kiedy ładnie ubrana, uczesana i umalowana, syta i tryskającą energią przyjeżdża do pracy na swoim elektrycznym wózku inwalidzkim, albo gdy załatwia sprawy na mieście, ludzie patrzą na nią i mówią, albo myślą z podziwem: jak ona sobie świetnie radzi! Ale czy widząc moją Joasię na jej scenie życia, zastanawiacie się nad kulisami? Jak sądzicie, ile razy muszę każdego dnia Joasię podnieść z łóżka, umyć, pomóc ubrać lub rozebrać, przenieść na wózek i zdjąć z wózka? Kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt...? Ile by to Waszym zdaniem razy nie było, najpierw pomnóżcie je przez 365 dób w roku, a potem przez 39 lat... Ile Wam wyszło? Tysiące, prawda?

Ile było nocy, kiedy ja skrajnie wyczerpana fizycznie i psychicznie zasypiałam z nadzieją, że... następnego ranka już się nie obudzę? Przyznaję – wiele. Rodzina i przyjaciele nakłaniali: pomyśl o sobie, wyjdź do ludzi, zadbaj o swoje zdrowie. Przepraszam, ale jakże łatwo dawać takie rady... Pomyśleć o sobie? Kiedy? Przecież każdy dzień zaplanowany jest od godziny do godziny pod Joasię. Wyjść do ludzi? Świetnie, ale z Joasią, a jej wyszykowanie do wyjścia trwa kilka razy dłużej, niż sprawnej dorosłej osoby.

Zatroszczyć się o zdrowie? Bardzo bym chciała! Od codziennego dźwigania mam już pozrywane ścięgna w barku. Ortopeda nie ukrywa, że powinnam szybko poddać się operacji, a potem długotrwałej rehabilitacji, abym sama nie stała się osobą niepełnosprawną. A zatem: tak, chętnie pójdę do szpitala, a potem pojadę na rehabilitację i do sanatorium i zrobię jeszcze wszystko, co każe mi lekarz... Tylko co mam w tym czasie zrobić z Joasią...? Utopić? Mogę zostawić ją pod opieką ojca czy asystenta na kilka godzin, ale nie na kilka tygodni, czy miesięcy.

Oto powód, dla którego tak bardzo czekam na Osadę Janaszkowo i jej mieszkania tzw. wytchnieniowe. Miejsce, w którym moja niepełnosprawna córka zamieszka na jakiś czas pod fachową opieką, abym ja mogła, spokojnie, bez ciągłych nerwów, że coś się jej stanie, zadbać o swoje zdrowie. Pomóż mi i zbuduj ze mną Osadę Janaszkowo. ■

Fundacja Podaj Dalej

Razem z Tobą
dobra strona niepełnosprawnych

PORTAL I GAZETA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

REDAKCJA:
Rafał Sułek (red. naczelny)
Monika Szałas
Mateusz Misztal
Teresa Bocheńska
Marta Gąsak

Janusz Komorowski
Paweł Rodziewicz
Paweł Gwardyński
Damian i Ilona Nowaccy
Paweł Borowiecki
Agnieszka Pietrzyk

ADRES REDAKCJI:
82-300 Elbląg, ul. Hetmańska 28,
tel. (55) 232 69 35
e-mail: redakcja@razemztoba.pl
www.razemztoba.pl

WYDAWCA:
Elbląska Rada Konsultacyjna
Osób Niepełnosprawnych (ERKON)
tel. (55) 232 69 35
fax (55) 232 69 34
e-mail: erkon@softel.elblag.pl
www.erkon.elblag.pl

ZADZWOŃ DO NAS

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia? Coś Cię bulwersuje, smuci bądź cieszy?

Zadzwoń!

Czekamy na Twój telefon!

(55) 232 69 35

Napisz!

redakcja@razemztoba.pl

DRUK:
PPUH APLAUZ

Fot. na okładce: pixabay.com
NAKŁAD: 4000 egzemplarzy.

© Wszelkie materiały zawarte w gazecie chronione są prawem autorskim. Wszelkie prawa zastrzeżone, dalsze rozpowszechnianie artykułów i zdjęć tylko za zgodą wydawcy. Miesięcznik jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (PSPL). Autorzy zamieszczanych artykułów prezentują własne poglądy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania dostarczonych materiałów.

WARTO PRZECZYTAĆ

2 W oczekiwaniu na wytchnienie
7 Na rzecz równości i godności
11 Z drogi, Mama jedzie...
12 Praca, rehabilitacja i kultura w jednym miejscu
13 Wsparcie unijne dla psów przewodników
16 Wsparcie dla studentów z ASD
17 Jak przetrwać upały
18 Migaj razem z nami
19 10 porad spisowych dla seniorów
31 Moja historia, Wasza przyszłość
32 Arteterapia dotarła do mety
33 Niezwykłe mapy...
35 Wesele a pandemia
36 Zmiany w urlopach rodzicielskich
38 Mistrzowie Europy za mocni
42 Nie chcą być medycznymi zagadkami

ELBLĄG

15 Warsztaty filmowe WTZ
20 Korona Wysoczyzny Elbląskiej
21 Elbląskie Nagrody Kulturalne
22 Wieża widokowa czeka na gości
23 WTZ w dobie pandemii
24 Zmarł Jerzy Wilk
25 Emocje zaklęte w słowach

W REGIONIE

14 Pełna dostępność – to nasz cel
26 Muzeum Emigracji bardziej dostępne
27 Starostwo przyjazne niepełnosprawnym
28 Iława przeciwko depresji
29 Niezwykły dom dla dzieci

OKIEM NACZELNEGO

4 Jak można? I inne pytania na przyszłość

ŚWIAT TERESY

5 Złote leki z naturalnej apteki

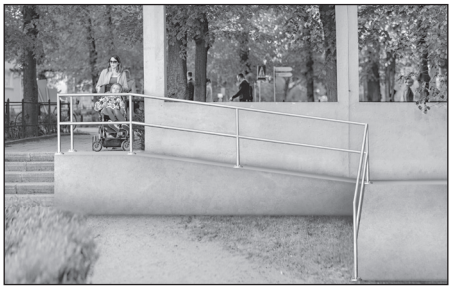

Z PERSPEKTYWY RODZICÓW

6 Jeden już jest

Z PASJĄ NA WÓZKU

10 Ta tropie fake newsów

Co trzeba mieć w głowie, żeby takie rzeczy robić drugiemu człowiekowi? Gdzie podziała się empatia oraz elementarne zasady wychowania i szacunku dla drugiej osoby? Jak można tak traktować osobę z niepełnosprawnościami? Te pytania zadaje sobie coraz więcej osób (również ja), które nie do końca zdają sobie sprawę, jak wygląda świat młodych osób. Świat, do którego dorośli sami spychają swoje pociechy. Kiedy przychodzi rozum, jest już znacznie trudniej, ale ważne, by nie było za późno.

Do tego, że Internet rządzi dziś młodymi ludźmi, chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Gdy zapytamy dziś dziecko, kim chciałoby zostać w przyszłości, z pewnością nie usłyszymy już tak często oklepanych odpowiedzi, które zdawało się słyszeć jeszcze za naszych czasów. Dziś w odpowiedzi coraz częściej słyszy się: „youtuberem" lub „influencerami". Ten ostatni termin odnosi się do osób, które pokazują swoje życie w mediach i mają bardzo duży wpływ na młodych i są idealnym narzędziem do wywierania wpływu na opinie i decyzje – nie tylko zakupowe swoich „fanów". Zatem, już od najmłodszych lat uczyć trzeba dzieci, jak z niego (Internetu) korzystać oraz wpajać, że oprócz tego, co wartościowe, jest on pełen rzeczy złych, szkodliwych i nieakceptowalnych. Edukacja potrzebna jest też rodzicom, by Ci wiedzieli jak mają rozmawiać ze swoimi dziećmi o zagrożeniach jakie na nich czyhają w sieci a także, jak mogą chronić swoje pociechy przed złym wpływem nieodpowiednich treści, których ostatnimi czasy coraz więcej. Oczywiście na edukację w szkole nie ma co liczyć, tam ważniejsza jest podstawa programowa i materiał do „odklepania" niż rzeczywiste problemy współczesnego świata. Oczywiście, zdarzają się wyjątki i są nauczyciele, którym zarzucić nie można tego, że im się chce i ponad program stawiają też dobro dzieci, lecz mam wrażenie, że to nadal jest ułamek tych, co codziennie stają naprzeciw uczniom w sali lekcyjnej. Nie ukrywam, że chciałbym się mylić w tej ocenie. O tym, co sądzę o edukacji pisałem już kilkukrotnie, więc nie ma sensu bym tutaj się powtarzał. Podobnie ma się rzecz z rodzicami i ich nastawieniem do szkoły i własnych dzieci. Tylko koniec końców cierpią na tym pośrednio lub bezpośrednio dzieci.

Wróćmy jednak do sieci. To ta przestrzeń jest dziś głównym narzędziem podtrzymywania kontaktów towarzyskich i czerpania informacji o świecie wśród młodych ludzi. I czy nam starszym się to podoba, czy nie, to media społecznościowe i wielkie koncerny internetowe są wychowawcami młodego pokolenia. Według badania NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy) z 2019 roku, niemal 95 proc. młodych ludzi w przedziale wiekowym 16-29 lat, zanim wstanie odwiedza serwis You Tube, co pokazuje, że serwis ten staje się niczym „okno na świat" dla tychże osób. Oknem, które do Krainy Narnii często nie prowadzi. Serwis ten, to jednak nie tylko niebezpieczeństwo trafienia na niewłaściwe treści czy też strata czasu na „bezsensownym" oglądaniu kolejnych materiałów video. To przede wszystkim zagrożenie trafienia na treści patostremearów. To jedno z najgorszych i najbardziej niepokojących zjawisk na portalu YouTube. Jednym z takich „idolów" w ostatnim czasie zajęła się policja i prokuratura, po tym jak w sieci opublikował filmiki, na których zachęcał (w zamian za pieniądze) do wykonywania różnych uspokajających zadań osiemnastoletniego chłopaka – niepełnosprawnego intelektualnie. Kiedy o sprawie zrobiło się głośno w mediach, „twórca" bronił się, że nie miał wiedzy o tym, że chłopak ten jest niepełnosprawny i „że za podobne pieniądze, szybko znalazłby innych bohaterów" zatem nie poczuwa się do winy i nie ma za co przepraszać. Innego zdania były jednak organa ścigania (i prawidłowo!), które oskarżyły chłopaka o psychiczne znęcanie się nad osobą nieporadną z uwagi na stan psychiczny (grozi za to kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności). Do dnia pisania tego materiału sprawa jest cały czas w toku, a sprawca całego zamieszania przebywa w tymczasowym areszcie. I bardzo dobrze, że wokół tej sprawy zrobił się tak duży szum. Może ktoś zacznie poważnie podchodzić do spraw tam się odbywających i przestanie na siłę wpajać młodym kolejne lekcje od polskiego – po religię włącznie, a zacznie się faktycznie uczyć życia. Stoję w przekonaniu, że dzisiejsze szkolnictwo powinno szerzej zwracać uwagę na wiedzę, która młodemu człowiekowi winna być przydatna tj. sposoby funkcjonowania mediów, umiejętności odróżniania faktów od mitów, sprawnego wyszukiwania informacji w dostępnych źródłach i weryfikowania ich, rozpoznawanie zagrożeń w sieci, wpływ social-mediów czy umiejętności udzielenia pierwszej pomocy kończąc. To powinny być główne założenia podstawy programowej w szkołach, a nie przeładowanie regułkami, wzorami czy datami treści, do których dostęp dziś ma każdy niemal natychmiastowy.

Z racji posiadania małego dziecka, i byciem częstym gościem w miejscach gromadzenia się dzieci, z przerażeniem obserwuję sposób ich zachowania oraz odnoszenia się do innych, nierzadko osób starszych i schorowanych. Czasami mam wrażenie, że niektóre z tych dzieci urodziły się już z komórką w ręku i dziś nagrywają wszystko co popadnie, szukając poklasku wśród rówieśników lub na grupach zawiązanych w sieci. Dzieci te, nie mają też często za grosz szacunku, empatii, współczucia, poszanowania do cudzej lub wspólnej własności, o dobrych manierach już nawet nie wspominam. Martwi mnie to tym bardziej, że już niebawem sam będę musiał zmierzyć się z tym zjawiskiem i mogę je odczuć na własnej skórze, a wszystko za sprawą córki, która – na moje szczęście, jeszcze „liczy się" ze zdaniem rodziców i tego „okna na świat" jeszcze nie zna na tyle dobrze. ■

Rafał Sutek

Złote leki z naturalnej apteki

Wiosna zagościła na dobre. Trochę spóźniona, dzielnie przedzierając się przez zwały chmur i zimnego powietrza, w deszczu i chłodzie, jednak przyszła. Jak zawsze, naprzód razem z zielenią przynosi na łąki, lasy i trawniki kolor słońca: gdzie nie spojrzeć złocą się mniejsze i większe kwiatki. Najpierw delikatne, złote gwiazdki pierwiosnków i podbiału, później wszechobecnego mniszka lekarskiego, czyli popularnego mlecza. Mlecz, przez mieszczuchów bardzo źle widziany jako nachalny, wszędzie się wciskający chwast w ogródkach i na trawnikach, jest bezlitośnie i starannie tępiony z wielkim nakładem sił i czasu. Tak, jakby trawnik zasypany puchatymi, żółtymi kwiatami nie był o wiele ładniejszy niż monotonnie zielony, do tego przystrzyżony jak rekrut.

TERESA BOCHEŃSKA

A ogrodnicy z prawdziwego zdarzenia wiedzą, że w ogrodzie mlecz to godny najlepszego traktowania sprzymierzeniec ogrodnika. Jego sąsiedztwo przyśpiesza kwitnienie i owocowanie roślin uprawnych, korzystnie wpływa na ich wzrost, w dodatku przyciąga dżdżownice. Poprzednie pokolenia ceniły to ziele jako znakomite lekarstwo: słoneczne kwiaty mają działanie przeciwzapalne, przeciwskurczowe, żółciopędne oraz moczopędne. Syrop z kwiatów mniszka jest polecany zwłaszcza na kaszel, ból gardła i inne infekcje dróg oddechowych, a także w infekcjach dróg moczowych. Właściwości lecznicze mają też inne części tej popularnej rośliny: liście i korzenie. W kwiatach, liściach i korzeniach stwierdzono obecność wielu leczniczych i odżywczych substancji: soli mineralnych, witamin C i B, olejku eterycznego i wielu innych o brzmiących naukowo nazwach, trudnych do zapamiętania. Można go spożywać na surowo, po ugotowaniu, usmażeniu, w postaci soku lub naparu. Można go także stosować zewnętrznie w formie okładów, kompresów lub dodatku do kąpieli. W różnych regionach Polski ma też inne nazwy: np. lwi lub wilczy ząb, dmuchawiec, pępawa.

Ostatnio wiedza o leczniczych właściwościach mlecza powraca i on sam wraca do łask. Odczuwam to na mojej działce. Kilka lat temu o tej porze miałam wizyty gospodarza działek z awanturą, że nie plewię mlecza, przez co wdziera się na starannie wypielone działki sąsiadów. Teraz żaden sąsiad się na mnie nie skarży, za to wszyscy wokoło pracowicie zbierają żółte kwiaty i wymieniają się przepisami na syrop.

Fot. pixabay.com

Zanim całą zieloną ruń ozłoci mlecz, na skraju lasów, na gruzowiskach, w dzikich, zaniedbanych i nieurodzajnych zakątkach zażółci się podbiał – czasem jeszcze spod ostatnich płatów topniejącego śniegu. Drobny, skromny, a jednak niezwykły. Ta niepozorna roślinka zawiera mnóstwo drogocennych substancji. Znany jest głównie z tego, że łagodzi kaszel – zawarty w podbiale śluz hamuje odruchy kaszlowe oraz działa wykrztuśnie. Syrop z podbiału zalecany jest także osobom chorującym na zapalenie gardła oraz osobom zmagającym się ze stanami zapalnymi górnych dróg oddechowych. Wiadomo, że zwalcza infekcje bakteryjne – obecne w podbiale kwasy fenolowe mają działanie przeciwbakteryjne, a nawet przeciwnowotworowe – spożywanie środków z podbiału może ochronić przed nowotworami okrężnicy, a także białaczką. Stosuje się go w postaci miodu, syropów, tabletek, a zewnętrznie do przemywania chorobowych zmian skórnych. Preparaty z podbiału trzeba jednak stosować ostrożnie: jeden lek nie dłużej niż 6 tygodni w ciągu roku, przy czym całkowicie niewskazany jest dzieciom poniżej 12 roku życia, kobietom w ciąży i karmiącym oraz osobom chorującym na wątrobę.

W internecie krąży dużo przepisów na syropy z mlecza, podbiał jest mniej popularny, więc przytoczę najprostszy sposób przygotowania naparu z podbiału na suchy kaszel, podrażnienie górnych dróg oddechowych lub chrypkę. Wystarczy jedną łyżkę wysuszonych liści wsypać do szklanki, zalać wrzącą wodą i parzyć pod przykryciem 15 minut. Możemy go pić 3-4 razy dziennie. Liście powinny być zbierane w pogodny dzień i wysuszone w temperaturze 40 stopni. Przy bólach gardła, utrudnionym przełykaniu i zapaleniach błon śluzowych jamy ustnej stosujemy odwar. Tu łyżeczkę liści zalewamy szklanką ciepłej wody, następnie podgrzewamy ją do wrzenia i gotujemy pod przykryciem przez 5 minut. Po ugotowaniu odstawiamy na 15 minut i odcedzamy. Możemy go stosować 3 razy dziennie po 1/3 szklanki.

Oczywiście to nie jedyne leki, jakie daje nam natura. Chciałam zwrócić uwagę na te, które właśnie o tej porze roku wszędzie wokół rzucają się w oczy swoją słoneczną barwą. A także na to, że nawet najbardziej pogardzana roślina ma swoją wartość i urodę. ■

ILONA I DAMIAN NOWACCY są rodzicami niepełnosprawnej Julki z mózgowym porażeniem dziecięcym (MPD). Na łamach „Razem z Tobą" opisują swoje chwile radości, zwątpienia oraz dzielą się licznymi doświadczeniami i spostrzeżeniami, wynikającymi z wychowywania niepełnosprawnego dziecka.

Zagłosujmy wspólnie na nowy podjazd w Parku Kajki

Jeden już w Parku Kajki jest - jakkolwiek go nazwiemy - podjazd, zjazd, rampa, platforma. Przez kilkadziesiąt lat osoby z wózkami, rowerami, hulajnogami i wszystkim co ma koła małe i duże, żeby dostać się do drugiej części Parku, musiały przez trawnik wyjść na ulicę, balansując przy tym na granicy ryzyka narażenia się na komentarze tych mniej cierpliwych kierowców, dla których poczekanie nawet trzech minut, stanowi ogromny problem . A tu im nagle mamuśka, opcjonalnie rowerzysta, przed maską, nieśpiesznym krokiem idzie... Jak żyć? Ale jak się z Parku z jednej strony wyszło, fajnie z drugiej ponownie wejść, by spaceru niczym nie zakłócić, tym bardziej, że za rogiem piękna kawiarenka kusi kawą, lodami i innymi pysznościami. A tu schody...

Patrząc na te stare „podjazdy" które są wbudowane w schody, myślę sobie, że kiedyś ludzie mieli chyba więcej pary w rękach i zdecydowanie większą skłonność do ryzykownych zachowań. Bo może jakoś udałoby się zejść z nich z głębokim wózkiem, spacerówką czy wózkiem inwalidzkim (prowadzonym przez opiekuna, bo samemu absolutnie nie polecam), narażając własne życie i zdrowie oraz niczego nie przeczuwającego nieszczęśnika w wózku. Ale wejść do góry? Dziś sobie tego nie wyobrażam, a kiedyś najwyraźniej takie były standardy.

Jako więc przedstawiciel „słabszej" płci, wnioskuję o zrobienie takiego podjazdu/zjazdu, bo po tym wdrapać się nie daję rady (i znowu trawnik, środek ulicy jednokierunkowej i wejście od boku i to jeszcze z wysokim krawężnikiem). A mówiąc „wnioskuję" mam dokładnie to na myśli, że wspólnie ze znajomym, któremu dostosowanie tej oraz innych części Parku dla osób na i z kołami wszelkiej maści, leży na sercu, złożyłam wniosek do obecnego budżetu obywatelskiego naszego pięknego miasta Elbląga. Wniosek został już oficjalnie zaakceptowany i pojawi się w okręgu trzecim, co oznacza, że tylko mieszkańcy tego okręgu będą mogli na niego zagłosować. O każdy głos bardzo Wam prosimy, bo wiem, że jeżeli pojawiacie się czasem w naszym Parku, na pewno wiecie o czym mowa.

Fot. nadesłana

Podjazd – stan obecny

Podjazd – po modernizacji (wizualizacja)

Pojawiła się szansa, że można będzie to zmienić i trzeba z niej skorzystać. Głosowanie trwać będzie od 9 do 29 sierpnia. Nasz projekt znajdzie się w okręgu trzecim. Pozostałe 4 wnioski z tego okręgu wycenione są każdy na maksymalną pulę środków, jakie miasto przeznacza na ten cel. Nasz na jedną czwartą tej kwoty. A wygrać może tylko jeden. Mamy więc sytuację wszystko albo nic...

Dlatego będziemy się starać jak najbardziej wypromować nasz podjazd w czasie głosowania do budżetu i mam nadzieję, że nam pomożecie. Bo jak się powiedziało „a" trzeba powiedzieć „b".

Jestem przekonana, że, tak jak istniejący już podjazd, i ten planowany będzie nam wszystkim bardzo służył. Trochę smutne jest, że takie rzeczy nie są oczywistą formą zagospodarowania terenu. Bo nie mogę być pewna, że wniosek wygra. Nie ode mnie to jednak statecznie zależy. Jeżeli nie, pojawienie tego udogodnienia stanie pod znakiem zapytania. I to dużym. Zresztą, nie do końca jestem pewna, czy „udogodnienie" to właściwe określenie. Bo oznaczałoby że jest jedynie opcją, niekoniecznie niezbędną. Dla rowerzystów np. owszem, to udogodnienie, dla nas z Julką to konieczność. A dla osób samodzielnie poruszających się na wózku jedyna szansa na to by się gdzieś dostać.

Dlatego coś z tym chcemy zrobić. I liczymy na Waszą pomoc. Jesteśmy dobrej myśli. ■

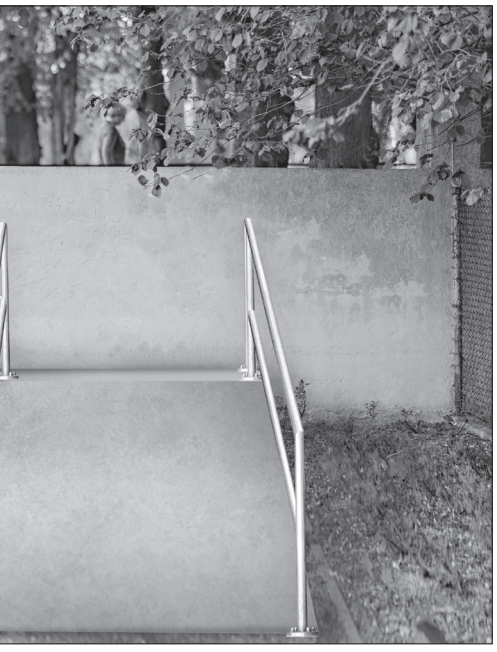

Fot. nadesłana

Na rzecz równości i godności

5 maja przypada Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych oraz Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Z tej okazji Rzecznik Praw Obywatelskich wystosował szereg pytań dotyczących kwestii deinstytucjonalizacji.

– Powinien się on stać szczególną okazją do refleksji nad sytuacją osób z niepełnosprawnościami w Polsce, a także podsumowania dotychczasowych i zaplanowania dalszych działań dla adekwatnego wsparcia tych osób – tak, by na zasadzie równości z innymi mogły korzystać z praw i wolności człowieka i obywatela – czytamy na stronie Biura RPO.

Kraje członkowskie oraz władze Unii Europejskiej – bazując na postanowieniach Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych (UN CPRD), Konwencji ONZ o Prawach Dziecka oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – są zobowiązane wdrożyć rozwiązania intensyfikujące odejście od opieki instytucjonalnej na rzecz opieki świadczonej na szczeblu lokalnym.

Przyjęcie strategii deinstytucjonalizacji usług społecznych w Polsce jest częścią kluczowych działań, określonych w Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021-2030. Obecnie w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej oraz Ministerstwie Zdrowia trwają prace, których efektem ma być wypracowanie krajowych ram deinstytucjonalizacji w obszarach usług medycznych i społecznych. Powołano również zespół ds. opracowania strategii.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił uwagę na to, że nie określono wspólnego harmonogramu działań, nie wskazano również formalnie koordynatora tego procesu. W związku z tym RPO poprosił minister Marlenę Maląg o informację o realizowanych i planowanych przez resort działaniach na rzecz zintensyfikowania procesu deinstytucjonalizacji, zgodnie z rekomendacjami Komitetu ONZ.

Wśród pytań znalazły się kwestie dotyczące harmonogramu działań, konsultacji społecznych, ostatecznego kształtu strategii oraz ram czasowych przewidzianych na zawarte w niej zadania.

O deinstytucjonalizację systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami od lat postulują środowiska działające na rzecz niepełnosprawnych. Przykładem może być VI Kongres Osób z Niepełnosprawnościami, podczas którego podjęto uchwałę wzywającą do opracowania i uchwalenia Strategii Deinstytucjonalizacji ze ścisłym współudziałem środowiska osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin.

Działania zmierzające w kierunku deinstytucjonalizacji mogą zaowocować rozwiązaniami, dzięki którym osoby z niepełnosprawnościami będą lepiej funkcjonować w znanym sobie środowisku, w otoczeniu bliskich. Na aspekt bycia częścią społeczeństwa zwraca uwagę minister Paweł Wdówik, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

– Społeczeństwo to wspólnota, która kształtuje się i rozwija dzięki unikalnym cechom każdej jednostki – podkreślił, zaznaczając, że jego biuro pomaga osobom z niepełnosprawnościami. –Najczęstszą prośbą jest pomoc w zwalczaniu codziennych trudności, na które natrafiają osoby niepełnosprawne, a także wsparcie w bezpośredniej interwencji w jakimś urzędzie lub instytucji – powiedział Paweł Wdówik. ■

Oprac. MS

Źródło: rpo.gov.pl | niepelnosprawni.gov.pl

Apel o dostępność spisu

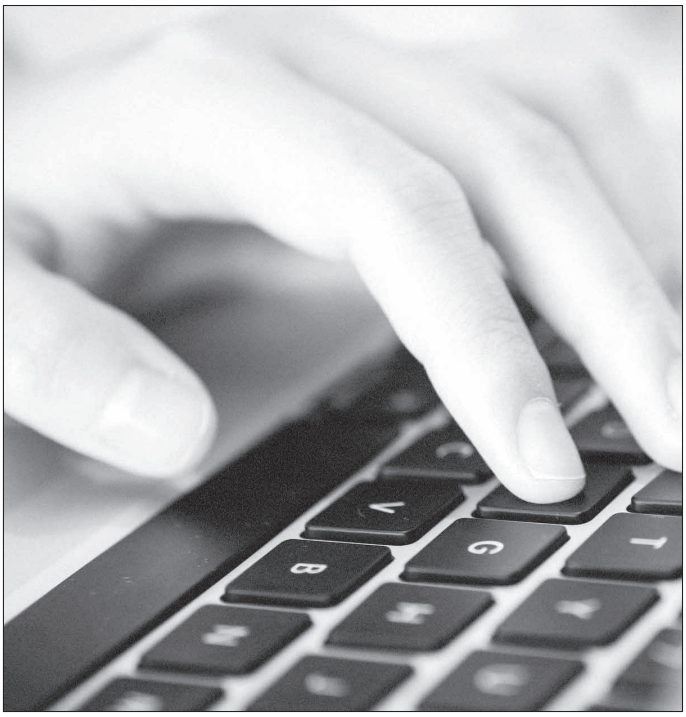

Fot. pixabay.com

Adam Bodnar, który obserwuje przeprowadzanie Narodowego Spisu Powszechnego Mieszkań i Ludności w 2021 r., napisał o problemach z dostępnością formularza dla osób z dysfunkcją słuchu do Dominika Rozkruta, prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwracał już uwagę Dyrektorowi Centralnego Biura Spisowego na potrzebę zapewnienia dostępności formularza ankiety NSP2021. Ten odpowiedział, że przygotowana interaktywna aplikacja formularzowa jest zgodna z ustawą o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych i jest dostosowana do standardu WCAG 2.1., by mogły z niej skorzystać osoby z niepełnosprawnościami.

Mimo tych zapewnień ankieta spisu pozostaje niedostępna dla osób niewidomych i słabowidzących. Program czytający nie może odczytać części pytań formularza. Nadal nie jest też możliwe obsłużenie formularza przy użyciu samej klawiatury. Uzupełnienie dalszej części ankiety jest możliwe dopiero do wypełnieniu pola „imię", co utrudnia obsługę formularza.

Przy konstruowaniu ankiety niezbędne jest uwzględnienie potrzeb wszystkich ankietowanych, także osób z różnymi niepełnosprawnościami. Obowiązkiem Prezesa GUS jest zapewnienie takich warunków oraz metod spisu, aby każdy mógł w nim uczestniczyć, niezależnie od stanu zdrowia, wieku czy zakresu pomocy.

Problemy z Narodowym Spisem Powszechnym Mieszkań i Ludności mają również osoby niebinarne, transpłciowe oraz pary jednopłciowe w związkach małżeńskich z zagranicy. Trudności napotykają także osoby z mniejszości narodowych i etnicznych. ■

Biuro RPO / Oprac. Red

Pod opieką stomatologa

W Warszawskim Szpitalu dla Dzieci działa poradnia stomatologiczna dla pacjentów z niepełnosprawnościami, gdzie zabiegi są przeprowadzane w znieczuleniu ogólnym. To jedna z nielicznych tego typu lecznic na terenie Mazowsza. Na konsultacje można się umawiać bez skierowania lekarskiego.

– Bardzo się cieszę, że mimo pandemii rozwijamy zakres opieki medycznej w miejskich podmiotach leczniczych w Warszawie. Nowa poradnia stomatologiczna wykonuje zabiegi stomatologiczne w znieczuleniu ogólnym, co zapewnia bezstresowe i kompleksowe leczenie pacjentów. Przekazaliśmy 200 tys. zł na zakup wyposażenia placówki, która od kwietnia działa w Warszawskim Szpitalu dla Dzieci. Dzięki tym środkom miejski szpital kupił do poradni unit stomatologiczny wraz z aparatem RTG do wykonywania zdjęć pojedynczych zębów – informuje Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Poradnia zapewnia leczenie stomatologiczne w znieczuleniu ogólnym dla:

• dzieci i młodzieży do 16. r. życia – z orzeczeniem o niepełnosprawności;

• osób pomiędzy 16. a 18. r. życia – z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym i znacznym;

• osób powyżej 18. r. życia – z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym i znacznym, jeżeli wynika to ze wskazań medycznych.

Leczenie odbywa się dwuetapowo: w ramach pierwszej konsultacji medycznej specjaliści z zakresu stomatologii i anestezjologii przeprowadzają z pacjentami szczegółowy wywiad lekarski, m.in. uzgadniając zakres terapii oraz wydając kwalifikacje na zabieg. W ramach kolejnej wizyty zespół medyczny przystępuje do leczenia.

Wizyty w poradni są bezpłatne dla pacjentów – finansuje je Narodowy Fundusz Zdrowia. Umówienie konsultacji nie wymaga skierowania lekarskiego. Wizyty można umawiać telefonicznie pod numerem: 512 701 702. Poradnia mieści się w budynku A w kompleksie Warszawskiego Szpitala dla Dzieci przy ul. Mikołaja Kopernika 43. ■

Źródło: um.warszawa.pl

Fot. pixabay.com

Sprzęt rehabilitacyjny na wyciągnięcie ręki

Fot. pixabay.com

W Piotrkowie Trybunalskim otwarto wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego. Ze sprzętu mieszkańcy będą mogli korzystać nieodpłatnie.

– Myślę, że ta oferta spotka się z dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców. Odbieramy mnóstwo telefonów od osób, które chcą wypożyczyć sprzęt rehabilitacyjny i ortopedyczny – mówił podczas otwarcia punktu prezydent Krzysztof Chojniak. Jak zaznaczył prezydent, zgodnie z projektem, wypożyczalnia działać będzie do 2025 roku. Władze chcą jednak, by funkcjonowała ona długofalowo.

Placówka będzie prowadzona przez Dzienny Dom Pomocy Społecznej. – Do dyspozycji mamy: łóżka rehabilitacyjne, cztery rodzaje materacy antyodleżynowych, sześć rodzajów wózków inwalidzkich, pionizatory, chodziki oraz dwie pompy insulinowe. Planujemy jeszcze zakupić rotory kończyn górnych i dolnych, koncentratory tlenu oraz orbitreki – wylicza Monika Wojtania, dyrektor DDPS i zaznacza, że przed wypożyczeniem pracownik wytłumaczy obsługę wypożyczanego sprzętu.

Sprzęt można wypożyczyć indywidualnie lub przez pełnomocnika. Osoba wypożyczająca sprzęt, bierze za niego odpowiedzialność. W przypadku jego uszkodzenia to ona ponosi koszty naprawy lub wymiany. Do wypożyczenia sprzętu (maksymalnie na okres pół roku – z możliwością dwukrotnego przedłużenia) będzie niezbędne przedłożenie zaświadczenia lekarskiego określającego rodzaj potrzebnego sprzętu. Miasto zaplanowało również środki na transport sprzętu do domu osoby potrzebującej, gdy ta nie będzie miała takiej możliwości we własnym zakresie. ■

UM Piotrków Trybunalski

Ageizm w raporcie WHO

Nowy raport Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) na temat ageizmu, czyli dyskryminacji ze względu na wiek, opisuje skalę zjawiska i zawiera przykłady dobrych praktyk w zakresie przeciwdziałania temu zjawisku z różnych miast świata. W tym kontekście zostały przywołane działania Krakowa realizowane w związku z pandemią w ramach polityki senioralnej miasta.

W raporcie znalazły się zalecenia dla instytucji międzynarodowych, rządów, miast i instytucji, ale także dla obywateli dotyczące tego, jak działać, aby nikt nie był wykluczony ze względu na wiek. Dokument opisuje strategie, które można wdrożyć w celu zapobiegania i przeciwdziałania ageizmowi i proponuje kierunki badań, których wyniki pozwolą lepiej zrozumieć to zjawisko.

W publikacji można znaleźć przykłady działań zasługujących na docenienie, które miały na celu wsparcie osób starszych, szczególnie w czasie pandemii. Działania Krakowa w tym zakresie zostały zauważone i pokazane jako dobra praktyka. Wyróżniono rozwiązania w dostępie do potrzebnych informacji dla starszych mieszkańców Krakowa.

– Pandemia COVID-19 nie tylko ujawniła dyskryminację ze względu na wiek w różnych środowiskach, ale także stała się okazją do wielu pozytywnych inicjatyw odzwierciedlających solidarność. Na przykład informacje online zostały opracowane specjalnie dla osób starszych, przeprowadzono kampanie na temat zdrowia psychicznego seniorów, a także opracowano technologie cyfrowe i wsparcie ich stosowania, aby pomóc osobom starszym komunikować się w okresie zamknięcia – czytamy w raporcie. ■

UM Kraków

Gwiazdy i OzN na ekranie

„To tylko kilka dni" to nowy program, w którym znane osoby przejmą opiekę nad osobami z niepełnosprawnościami. Ma to być pozytywne i burzące stereotypy spotkanie dwóch światów. W rolę opiekunów wcielą się: Basia Kurdej-Szatan, Dagmara Kaźmierska, Sławomir Zapała, Michał Koterski oraz Daniel Qczaj. Spotkają się oni z ludźmi, którzy na co dzień potrzebują wsparcia osób trzecich. Rodzice lub prawni opiekunowie w tym samym czasie spędzą kilkudniowy urlop. Gwiazdy, które wzięły udział w projekcie spróbują wnieść do życia swoich nowych znajomych powiew dobrej energii i inną perspektywę. Także dla nich to będzie czas na chwilę refleksji i docenienie tego, co się ma. Emisję premierowego odcinka „To tylko kilka dni" zaplanowano na 16 maja o godz. 22:00. ■

Informacja prasowa

PAWEŁ BOROWIECKI – doktor w zakresie pedagogiki specjalnej. Jego zainteresowania koncentrują się wokół zagadnień związanych z funkcjonowaniem psychospołecznym osób z niepełnosprawnością ruchową. Pracuje jako pedagog specjalny w X Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Integracyjnymi im. S. Konarskiego w Radomiu, współpracuje ze Stowarzyszeniem Nowe Perspektywy w Radomiu.

Fot. pixabay.com

Na tropie fake newsów

Wdobie internetu i nowoczesnych technologii każdego dnia napływa do nas mnóstwo wiadomości z całego świata. Sytuacje trudne i kryzysowe, takie jak pandemia koronawirusa, wywołują wśród ludzi stres i lęk. Potrzebujemy wówczas wiarygodnych i sprawdzonych informacji. Jak odróżnić je od tych fałszywych?

Czym są fake newsy?

Termin ten pochodzi z języka angielskiego. Oznacza dosłownie fałszywe, nieprawdziwe lub zmyślone wiadomości, informacje. Są to zazwyczaj wpisy i wiadomości pojawiające się w mediach społecznościowych i internecie. Rozprzestrzeniają się w błyskawicznym tempie. Mogą być całkowitą nieprawdą lub być przeinaczone. Często też celowo wprowadzają odbiorców w błąd, szokują i budzą kontrowersje. Podawane informacje mogą być sprzeczne, fakty mogą być przedstawione selektywnie lub w błędnym kontekście. Niekiedy też może mieć miejsce manipulacja cytatami – czyjaś wypowiedź zostaje zmieniona lub niektóre fragmenty mogą zostać usunięte. Powoduje to zmianę sensu wypowiedzi. Przyczynami powstawania fake newsów są: tabloidyzacja mediów, manipulowanie opinią publiczną, wywołanie dezinformacji, dokonanie oszustwa, uzyskanie korzyści finansowych lub politycznych. Dużą rolę odgrywa też brak kompetencji twórców tekstów, tzw. hejterzy i trolle internetowi, a także powszechny pośpiech wśród społeczeństwa i brak czasu na zweryfikowanie czytanych treści.

Dlaczego jesteśmy podatni na fake newsy?

W sytuacjach stresujących i kryzysowych ludzie częściej nabierają się na fake newsy i teorie spiskowe. Dlaczego tak się dzieje? Przyczyn może być kilka. W sytuacji doświadczania silnego stresu lub lęku człowiek stara się odzyskać kontrolę nad tym co się dzieje. W przypadku chaosu informacyjnego stara się znaleźć wyjaśnienie. Często w sieci znajduje mnóstwo treści potwierdzających własne przekonania, nie do końca zgodne z prawdą. Na fake newsy częściej nabierają się też osoby posiadające niewystarczającą wiedzę i wykształcenie. Mają one problem z odróżnianiem dobrych i złych źródeł informacji. Niektórzy chcą wierzyć w spiski i mity, jeśli są wrogo nastawieni wobec jakichś osób lub grup społecznych niepodzielających ich poglądów.

Jak nie dać się nabrać?

Przestrzeganie się przed fake newsami jest jak najbardziej możliwe. Wystarczy odrobina zdrowego rozsądku, chwila czasu i dobre chęci. Poniżej kilka niezbędnych wskazówek, które mogą być pomocne.

• Uważnie sprawdzaj informacje, które przeglądasz, czytasz lub słuchasz.

• Kiedy nie jesteś pewien, czy coś jest prawdą czy fałszem, spróbuj znaleźć dodatkowe informacje. Porównaj przeczytany artykuł z innymi wiarygodnymi

źródłami. Sprawdź, czy ktoś jeszcze o tym napisał, np. na innych stronach internetowych, w gazetach.

• Zweryfikuj źródła, na które powołuje się autor artykułu.

• Zweryfikuj autora artykułu. Czy autor ujawnił swoje imię i nazwisko? Czy jest on znany? Czy publikował już coś w internecie i pisał na podobne tematy? Czy jest ekspertem w danej dziedzinie, o której pisze? Czy jest tym, za kogo się podaje i czy w ogóle istnieje? Warto sprawdzić autora, wpisując jego nazwisko w wyszukiwarkę.

• Przeanalizuj stronę internetową i przyjrzyj się jej adresowi. Czy wygląda ona na wiarygodną? Na jakiej domenie funkcjonuje? Staraj się opierać tylko na wiarygodnych źródłach, a nie na niepoważnych stronach.

• Sprawdź strukturę artykułu. Czy jest napisany w emocjonalnym tonie? Czy zawiera jedynie osobiste opinie autora lub innych osób? Czy wyraźnie oddzielono fakty od opinii?

• Sprawdź, w jakim świetle została przedstawiona dana informacja lub temat. Czy zostały uwzględnione różne argumenty, punkty widzenia i opinie? Warto przejrzeć informacje uzyskane z innych źródeł, które zajmują się daną tematyką.

• Zastanów się, w jaki sposób zostali przedstawieni bohaterowie artykułu. Czy przedstawiono ich różne opinie? Czy artykuł nie powiela stereotypów, nie jest krzywdzący i dyskryminujący?

• Zwróć uwagę na tytuł artykułu. W czasach walki o kliknięcia i lajki strony internetowe i media społecznościowe przyciągają odbiorców tzw. clickbaitami. Są to krzykliwe i szokujące tytuły, zazwyczaj pisane wielkimi literami, mające na celu zwrócić uwagę jak największej liczby internautów i zachęcić do ich kliknięcia.

• Pomyśl o celu danego artykułu rozpowszechniania danej informacji. Co się za nią może kryć? Czy to na pewno zwykła informacja? Czy nie jest to jakaś reklama lub zwykła propaganda próbująca nam coś wmówić?

• Warto pamiętać, że zdarzają się wpisy, których zadaniem jest dokonanie oszustwa lub wyłudzenia danych osobowych, np. informacje o rzekomych konkursach.

• Sprawdź datę artykułu. Czy jest ona aktualna? Czasami zdarza się, że jest to informacja sprzed kilku miesięcy albo lat.

• Zawsze czytaj artykuł od początku do końca, aby dowiedzieć się o co tak naprawdę w nim chodzi.

• W razie wątpliwości zasięgaj opinii zaufanych bliskich osób lub ekspertów w danej dziedzinie.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa w sieci zespół legalniwsieci.pl stworzył usługę o nazwie „Fake News Alert". Ma ona na celu ostrzegać przed fake newsami oraz rozpowszechniać wiedzę o tym zagrożeniu. Czytając treści zawarte w internecie, zawsze warto być wobec nich krytycznym i sceptycznym. Czasami wystarczy po prostu uważnie przeczytać i chwilę pomyśleć; zastanowić się, czy to, co przeczytaliśmy, brzmi wiarygodnie i realistycznie. ■

Z drogi. Mama jedzie.
Rozmowa o macierzyństwie z niepełnosprawnością

Nie lubię wyjaśnienia, że ktoś ma chore nóżki. Uważam, że z dziećmi o niepełnosprawności powinno się rozmawiać otwarcie i w mądry sposób – wyjaśnia Małgorzata Żbikowska: mama dwójki dzieci, influencerka, autorka profilu na Instagramie z_drogi_mama_jedzie.

W szczerym wywiadzie zrealizowanym dla projektu Sekson w ramach cyklu #wyłączamytabu #włączamywiedzę, Małgorzata mówiła o swoich doświadczeniach, zwracając uwagę na potrzeby matek z niepełnosprawnością, które często nie są dostrzegane.

– Czasami córka pyta ze smutkiem w oczach, czy jestem chora. Wtedy staram się jej wyjaśnić, że moja niepełnosprawność powoduje ograniczenia, ale to nie znaczy, że cały czas leżę z wózkiem pod kołdrą – mówi Małgorzata Żbikowska.

Bohaterka prowadzi aktywne życie zawodowe i rodzinne. Po urodzeniu dziecka, dzięki wsparciu najbliższych mogła wciąż realizować ambicje zawodowe. – Praca to dla mnie forma aktywizacji – dodaje. Dużym wsparciem jest partnerski związek, w którym mąż aktywnie wypełnia obowiązki domowe i na równi opiekuje się córką.

– Staraliśmy się odpowiednio dostosować przestrzeń, tak żebym miała poczucie, że sama mogę zająć się dzieckiem. Mamy np. niższe regały na ubrania czy artykuły spożywcze – mówi bohaterka – Problemy zaczynają się po wyjściu z domu.

Place zabaw często nie są dostosowane do potrzeb rodziców z niepełnosprawnością. Małgorzata słusznie zwraca uwagę na to, że niepełnosprawność nie jest problemem w samodzielnym funkcjonowaniu, wyzwaniem jest niedostosowana przestrzeń. Ważna jest organizacja otoczenia, dostosowanie go w taki sposób, by nie wykluczała osób poruszających się na wózku. Kobieta zwraca również uwagę na jakość usług medycznych w kontekście opieki ginekologicznej.

– Nie przypominam sobie gabinetu ginekologicznego, który byłby dostosowany do moich potrzeb, ale najważniejsze było to, czy będę się czuła bezpiecznie pod opieką lekarza, a to się udało – mówi Małgorzata Żbikowska

Więcej o codzienności Mamy z niepełnosprawnością można przeczytać na prowadzonym przez Małgorzatę profilu z_drogi_mama_jedzie na Instagramie. Warto zajrzeć również na fanpage projektu Sekson na Facebooku lub profil na Instagramie, gdzie poruszane są tematy związane z seksualnością, rodzicielstwem i dostępnością ochrony zdrowia osób z niepełnosprawnością. ■

Fundacja Avalon

Praca, rehabilitacja i kultura w jednym miejscu

Art Równik – nowe miejsce na mapie Wrocławia, łączące kulturę i biznes. Jak podkreślają organizatorzy – to przestrzeń kreatywnego i zawodowego rozwoju osób z niepełnosprawnościami oraz sklep, w którym każdy będzie mógł kupić ręcznie wykonane, artystyczne i rzemieślnicze przedmioty. To kolejna inicjatywa osób z Cafe Równik, nagrodzonych w 2019 r. tytułem „Kreatywnych Wrocławia".

Stowarzyszenie Twórców i Zwolenników Psychostymulacji, prowadzące znaną wrocławianom i wrocławiankom klubokawiarnię Cafe Równik, we współpracy z Wrocławskim Parkiem Technologicznym uruchomiło na wrocławskim Nadodrzu Art Równik.

Art Równik praca i rehabilitacja dla osób niepełnosprawnych

Art Równik wystartował 5 maja 2021 r. W tym dniu obchodzony jest Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych oraz Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

– Dla osób z niepełnosprawnościami Art Równik będzie miejscem pracy, odpoczynku, rehabilitacji, obcowania z kulturą, ale też spełniania swoich pasji. To poniekąd rozszerzenie dotychczasowej działalności Cafe Równik, które pomoże naszym podopiecznym w jeszcze aktywniejszym włączaniu się w życie zawodowe, kulturalne i społeczne – mówi prof. Małgorzata Młynarska, prezes Stowarzyszenia Twórców i Zwolenników Psychostymulacji.

Art Równik i sklep Antyczny Kącik w Cafe Równik

Cafe Równik od lutego 2021 roku, wraz z firmą Dobre Kadry Centrum Badawczo-Rozwojowe Sp. z o.o. realizują projekt współfinansowany przez Unię Europejską pod nazwą „Klub grupy wsparcia Dyna-Lingua".

– Dzięki niemu kształcimy 30 osób z niepełnosprawnością intelektualną do pracy w takich zawodach, jak: kelnerstwo, kucharstwo, krawiectwo lekkie, florystyka, ogrodnictwo, sprzątanie i renowacja antyków. To właśnie wykonane przez nich prace będzie można podziwiać i nabyć w Art Równik. W realizacji tych projektów aktywnie wspiera nas koncepcyjnie i promocyjnie Wrocławski Park Technologiczny – zaznacza prof. Młynarska.

Z możliwości dokształcenia w Art Równik skorzysta Piotr Lewandowski, który z Cafe Równik jest związany od 2018 r. – Będziemy uczyć się nowych rzeczy, które w przyszłości mogą się nam przydać. Ja będę uczestniczył w zajęciach m.in. z lekkiego krawiectwa i odnawiania antyków – wylicza Lewandowski.

Art Równik i Cafe Równik – Wrocławski Park Technologiczny

Kompetencje zawodowe osób z niepełnosprawnością będą w Art Równik rozwijane m.in. przez metody wykorzystywane w biznesie.

– Specjaliści z Wrocławskiego Parku Technologicznego przeprowadzą dla podopiecznych projektu warsztaty z zakresu Design Thinking, które nauczą ich, jak generować i wdrażać w życie pomysły oraz rozwiązywać napotykane przy tym problemy – wskazuje Agnieszka Pałys dyrektor Pionu Prawnego i Organizacyjnego Wrocławskiego Parku Technologicznego.

Art Równik w Cafe Równik, jak zaznaczają organizatorzy, to projekt rozwojowy.

W przyszłości będzie miejscem promującym młodych artystów – malarzy, muzyków, literatów, poetów. Będą się w nim odbywać pokazy kulinarne, wystawy prac plastycznych i rękodzieła. W planach jest też organizacja spotkań autorskich, zajęć teatralnych, spektakli, koncertów i wieczorów poezji.

Cafe Równik – pomagają, choć sami potrzebują pomocy

Cafe Równik to pierwsza w Polsce kawiarnia, w której barmanami i kelnerami są osoby z niepełnosprawnością intelektualną. W 2019 r. Cafe Równik i jego załoga otrzymała tytuł Kreatywnych Wrocławia.

W okresie pandemii koronawirusa Cafe Równik i Wrocławski Park Technologiczny włączyli się w akcje pomocy medykom. Do marca 2021 r. 20 tysięcy obiadów trafiło do personelu medycznego Wojewódzkiego Szpitala im. J. Gromkowskiego przy ul. Koszarowej.

– Doceniamy ciężką pracę naszych medyków. W ramach podziękowania i wsparcia zamówiliśmy codzienną dostawę ciepłych posiłków do Wojewódzkiego Szpitala im. J. Gromkowskiego u naszych przyjaciół z Cafe Równik, których wsparła działająca na terenie kampusu WPT firma KINIA – mówił w marcu 2021 r. Maciej Potocki, prezes Wrocławskiego Parku Technologicznego.

W Cafe Równik przygotowywane są obiady, które wrocławskie MPK dostarcza swoim emerytowanym pracownikom oraz medykom ze szpitala przy ul. Kamieńskiego.

– Pandemia pokazała nam, jak ogromną rolę ma wszechstronne kształcenie zawodowe osób z niepełnosprawnościami. W Cafe Równik nasi kelnerzy w niezwykle szybkim tempie musieli przekwalifikować się na kucharzy, by móc przygotowywać obiady dla medyków walczących z koronawirusem – dodaje prof. Małgorzata Młynarska.

Wrocław wspiera osoby niepełnosprawne

Na konieczności pomocy osobom niepełnosprawnym zwraca uwagę Michał Piechel, pełnomocnik prezydenta Wrocławia ds. osób niepełnosprawnych. Wśród celów, które sobie stawia, wymienia m.in. rozumienie i wdrażanie podmiotowości osób niepełnosprawnych w życiu miasta oraz rozeznanie i monitoring sytuacji potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin.

– Moim nieodzownym działaniem i działaniem wszelkich służb społecznych miasta będzie wspieranie osoby niepełnosprawnej przez rodzinę oraz wspieranie rodziny poprzez jej niepełnosprawnego członka. Poprzez takie wzajemne wspieranie objawia się integracja rodziny wokół problemów godnego życia i wyzbywania się poczucia wykluczenia społecznego – podkreśla. ■

Jarek Ratajczak / wroclaw.pl

Wsparcie unijne dla psów przewodników

Pies przewodnik to dla osoby niewidomej szansa na samodzielne funkcjonowanie. Wyszkolenia czworonożnego asystenta wiąże się jednak z dużymi kosztami, na które nie wszyscy mogą sobie pozwolić. Z pomocą przychodzi projekt „aPSYstent", w ramach którego do 30 wrześnie 2023 roku zostanie wyszkolonych i przekazanych do osób z niepełnosprawnością wzroku 48 psów.

Fot. pixabay.com

– Czworonożni asystenci zastępują osobom niewidomym oczy. Pies przewodnik to nieoceniona pomoc w codziennym życiu. Pozwala bezpiecznie i swobodnie funkcjonować w przestrzeni publicznej. Dzięki realizacji projektu prawie 50 osób z niepełnosprawnością wzroku zyska nie tylko asystenta w codziennym życiu, ale też oddanego przyjaciela – powiedziała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

W Polsce na milion mieszkańców przypada zaledwie około 3 psów przewodników. Te statystyki ma poprawić projekt „Budowa kompleksowego systemu szkolenia i udostępniania osobom niewidomym psów przewodników oraz zasad jego finansowania" w skrócie „aPSYstent".

Głównym celem projektu jest budowa systemu szkolenia psów, co z pewnością zwiększy liczbę psów przewodników w perspektywie najbliższych lat. Będzie to możliwe, dzięki wyszkoleniu nowych instruktorów. Obecnie to właśnie głównie ich mała liczba ogranicza możliwości szkolenia większej ilości zwierząt.

– Ważne jest także podnoszenie świadomości społeczeństwa dotyczącej roli i pracy psa przewodnika. Liczymy, że dzięki temu projektowi zwiększy się popularność i dostępność tego rodzaju wsparcia. Edukację zaczniemy od uczniów szkół podstawowych, dla których zostały opracowane scenariusze lekcji – podkreśliła wiceminister Jarosińska-Jedynak.

Projekt jest realizowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych we współpracy z organizacjami pozarządowymi: Polskim Związkiem Niewidomych, Fundacją na rzecz Osób Niewidomych Labrador Pies Przwodnik, Fundacją „Pies Przewodnik" oraz Fundacją Vis Maior.

Przygotowanie szczeniaka i wyszkolenie go na psa przewodnika trwa około dwóch lat. Do tej pory w ramach projektu powstały normy, dotyczące systemu szkoleń i udostępniania osobom niewidomym psów przewodników. Eksperci z fundacji przeprowadzili także rekrutacje wolontariuszy – trenerów. Udało się również zakupić zwierzęta i rozpocząć ich szkolenia.

Projekt jest częścią rządowego programu „Dostępność Plus", koordynowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFiPR). Całkowita wartość projektu to 12,2 mln zł, z czego wkład UE z Programu Wiedza Edukacja Rozwój (POWER) to 11,5 mln zł. ■

MFiPR

Pełna dostępność – to nasz cel

Dostępny? „Nietrudny do zdobycia” – podpowiada słownik. Takie jest Europejskie Centrum Solidarności (ECS), dostępny dla osób młodych i zdrowych, ale i dla seniorów mających problemy z poruszaniem się, osób z niedosłuchem i niedowidzących, rodziców z dziećmi, osób na wózkach i z niepełnosprawnością intelektualną... Czy może być dostępny bardziej?

Może, choćby online. Europejskie Centrum Solidarności znów zaprasza do środka. Wystawy są czynne od czwartku do niedzieli. Żeby budynek był w pełni dostępny dla wszystkich, potrzebne są udogodnienia w postaci zarówno najnowszych technologii, takich jak pętle indukcyjne, stacjonarne i przenośne, jak i ułatwień konstrukcyjnych, jak wypukłe przyciski w windach czy podchwyty przy wejściu na taras widokowy.

Fot. ECS Gdańsk

Słuch

Osoby głuche i słabo słyszące doświadczą komfortu słuchowego już po wejściu do budynku. Stanowisko kas, dolne rzędy audytorium, Wydział Zabaw i biblioteka są wyposażone w stacjonarne pętle indukcyjne. Do dyspozycji są także dwa przenośne zestawy, które można nałożyć na szyję i działają w całym budynku. Dodatkowo audioprzewodnik, który jest udostępniany wszystkim w cenie biletu, ma też ścieżkę zwiedzania wystawy stałej w polskim języku migowym.

Wzrok

Z kolei osoby z niepełnosprawnością wzroku mogą z łatwością korzystać z wind. W każdej są oznaczenia w alfabecie Braille’a oraz system informacji głosowej w języku polskim i angielskim. Na wystawie stałej znajdują się multimedia (nagrania wideo i audio), które są integralną częścią wystawy. Audioprzewodnik zawiera polską i angielską audiodeskrypcję całej wystawy. W salach wystawowych jest zmienne natężenie światła i dźwięków. W sali E (poziom 2) mamy dotykowy światłoryt, wypukłą grafikę zbudowaną na warstwach - innowacyjną adaptację sztuk wizualnych do potrzeb osób niewidomych. Przedstawia zdjęcie Chrisa Niedenthala, ukazujące premiera Tadeusza Mazowieckiego po zaprzysiężeniu jego rządu w 1989 roku. Na zakończenie zwiedzania, w sali F (poziom 2), gdzie obok instalacji SOLIDARNOŚĆ głównym obiektem jest zapis Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku, wśród tłumaczeń na 68 języków uwzględniono także zapis w alfabecie Braille’a. W bibliotece ECS udostępniany jest „Dotyk Solidarności”, publikacja Marka Kalbarczyka. To ponad 150 stron pisanych alfabetem Braille’a, dziesiątki tyflografik, a wśród nich m.in. logo Solidarności oraz projekt pomnika Poległych Stoczniowców 1970.

Ruch

Nie zapomniano także o gościach instytucji, którzy mają trudności z poruszaniem się. To nie tylko osoby niepełnosprawne, ale też seniorzy. Przy kasie można zgłosić chęć wypożyczenia wózka inwalidzkiego dla osoby dorosłej, instytucja ma do dyspozycji dwa takie wózki. Na wystawie stałej nie ma progów. Podczas zwiedzania w każdej chwili można skorzystać ze składanego siedziska – lekkiego i poręcznego, które wiele osób zabiera ze sobą na trasę zwiedzania. Osoba poruszająca się na wózku może też swobodnie wjechać do audytorium i dzięki rampie wejść na scenę i na pierwszy poziom widowni. Każdy, kto potrzebuje wyciszenia, spokoju, może odpocząć w pokoju rodzinnym z fotelikiem, umywalką i przewijakiem (poziom 0). Na każdym poziomie są toalety otwierane za pomocą dostosowanych klamek.

Online

Bogate zbiory ECS w sieci dostępne są także dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Rozwiązaniem jest audiodeskrypcja, znana choćby z filmów. To szczegółowy, czytany opis tego,

co znajduje się przed oczami widza, a także wszelkie dodatkowe informacje o opisywanym przedmiocie. Na portalu czytanieobrazow.pl dostępnych jest dziewięć archiwalnych fotografii ze zbiorów ECS, przygotowanych właśnie w ten sposób, opisy dwóch z nich dodatkowo zostały przetłumaczone na polski język migowy. Można tam posłuchać szczegółowych opowieści o stoczniowej Bramie nr 2, biurku Jacka Kuronia czy muralu, który w 2019 roku powstał na filarach przystanku kolejowego Gdańsk Strzyża, przedstawiającego Kobiety Solidarności. Z okazji 40 rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych ECS przygotowało też opowieść w polskim języku migowym o Tablicach 21 Postulatów Gdańskich – symbolu strajku w sierpniu 1980 roku, jednych z najważniejszych dokumentów XX wieku. Opowieść jest dostępna na kanale ECS w serwisie You Tube.

Przyszłość

Na stronie internetowej ECS, w zakładce DOSTĘPNOŚĆ, każdy dowie się, jak dojechać do budynku, na jakie może natrafić przeszkody, wybierając drogę dotarcia do budynku, i co go czeka wewnątrz. Tam też znajdują się dane kontaktowe do Sylwii Bruny, koordynatorki zespołu ds. dostępności w ECS, która służy wiedzą i wsparciem.

– Od chwili otwarcia budynku ECS przy placu Solidarności w Gdańsku, w sierpniu 2014 roku, wprowadziliśmy wiele udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami i to w bardzo dużym zakresie – mówi Sylwia Bruna. – Nasi zwiedzający to doceniają. Chcemy się w tym doskonalić, dlatego powołaliśmy dziesięcioosobowy zespół ds. dostępności. Pracujemy nad rozwiązaniami, które zwiększają dostęp do naszej oferty programowej. Przed nami dalszy rozwój dostępności cyfrowej. Wychodzimy z założenia, że każde działanie, nawet najmniejsza zmiana adresowana do osób z niepełnosprawnościami, ma znaczenie i bezpośrednio wpływa na jakość ich życia. ■

Źródło: ecs.gda.pl

Z pomocą Asystenta Osobistego

Dzięki programowi „Przepis na samodzielność", który realizowany jest w Dworakach Staśkach (gm. Sokoły) osoby niepełnosprawne z tzw. Białostockiego Obszaru Funkcjonalnego będą mogły skorzystać z pomocy Asystenta Osobistego.

Asystenci będą mieli określone zadania, wśród nich: pomoc w rehabilitacji, w wykonywaniu codziennych czynności domowych, wspieranie w załatwianiu spraw urzędowych oraz umożliwienie dotarcia w wybrane miejsce.

Forma, częstotliwość i czas tej pomocy ustalane są indywidualnie w zależności od potrzeb i stopnia niepełnosprawności. Jedni potrzebują pomocy w podstawowych czynnościach, innym wystarczy towarzystwo drugiej osoby i pomoc w zagospodarowaniu czasu wolnego. Cel jest jeden: zwiększenie samodzielności i aktywności społecznej ludzi, którzy z racji wieku lub ograniczeń zdrowotnych mają z tym problemy.

Projekt skierowany jest do osób z niepełnosprawnościami w stopniu lekkim, umiarkowanym i znacznym.

W Centrum Rehabilitacji i Adaptacji w Dworakach Staśkach od dwóch lat jest realizowany program pn. „Centrum wsparcia" i swą opieką obejmuje 50 osób z kilku powiatów. Obecny program „Przepis na samodzielność" adresowany jest do liczniejszej grupy z Białegostoku i dziewięciu okolicznych gmin. W sumie z pomocy asystentów będzie mogło skorzystać ponad sto osób z niepełnosprawnościami.

W ramach projektu oprócz przydzielenia asystenta, uruchomiona została też bezpłatna wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego ułatwiającego życie. Są tam m.in.: kule, wózki inwalidzkie, łóżka rehabilitacyjne czy materace przeciwodleżynowe. ■

Oddział Podlaski PFRON

Warszaty filmowe w WTZ

W siedzibie Warsztatów Terapii Zajęciowej Fundacji Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym im. Matki Teresy z Kalkuty na Saperów we współpracy z Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" w Elblągu odbyły się warsztaty filmowe w ramach projektu „Każdy może poznać tajniki filmu i zostać filmowcem".

Projekt realizowany jest przez Studio Filmowe EGoFILM Ewelina Gordziejuk w ramach programu Kultura Dostępna realizowany ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Głównym prowadzącym warsztaty jest współpracujący od wielu lat z Kinem Światowid Eugeniusz Gordziejuk - autor projektu i Szef Produkcji Studia Filmowego EGoFilm Ewelina Gordziejuk w Warszawie. Nagrodzony przez Polski Instytut Sztuki Filmowej - Nagrodą PISF za edukację młodego widza, odznaczony odznaką honorową przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla kultury Polskiej" oraz medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis.

Warsztaty składały się z czterodniowych zajęć, podczas których uczestnicy mogli zapoznać się ze sposobami tworzenia filmów animowanych. Po teoretycznym wprowadzeniu realizowali swój własny film animowany w wybranej technice.

Zajęcia prowadzone były w dogodnych dla uczestników godzinach, w wymiarze 2-3 godzin dziennie. Ostatniego dnia zajęć odbyła się uroczysta premiera zrealizowanych przez uczestników warsztatów, wręczenie okolicznościowych dyplomów i podsumowanie przebiegu projektu. ■

Aleksandra Bielska

Wsparcie dla studentów z ASD

Nawet co dziesiąta osoba z Zespołem Aspergera przejawia specjalne zdolności i może być wybitnym absolwentem i naukowcem. Często jednak na jej drodze stają trudności w odnalezieniu się w nowym środowisku. Dlatego 40 uczelni w całej Polsce wdroży program indywidualnego wsparcia dla studentów z ASD (zaburzenia ze spektrum autyzmu).

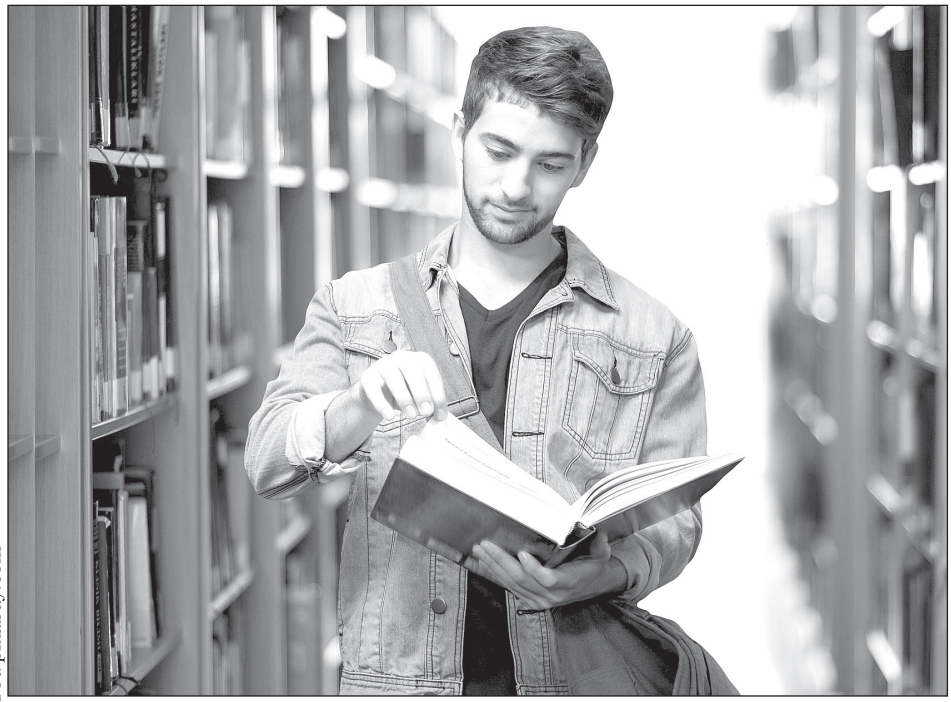

Fot. pixabay.com

Na mocy umowy podpisanej 8 kwietnia 2021 r. w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, projekt „Asystent studenta z ASD" otrzymał dofinansowanie z Funduszy Europejskich. Projekt realizuje cele rządowego Programu „Dostępność Plus". Projekt będzie trwałym wsparciem dla studentów ze spektrum autyzmu, umożliwiającym im pokonanie trudności w studiowaniu.

Początkowo będzie realizowany w wybranych szkołach wyższych, które następnie podzielą się swoimi doświadczeniami z co najmniej jedną uczelnią. Finalnie przynajmniej 80 uczelni zaoferuje osobom ze spektrum autyzmu konkretne wsparcie.

– Projekt to szansa, że pomoc dostosowana do indywidualnych potrzeb studentów ze spektrum autyzmu stanie się standardem na polskich uczelniach – powiedziała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Innowacyjny pomysł ustanowienia osoby, która będzie pomagać studentom z ASD w organizacji uczelnianego życia, powstał na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM), dzięki pomocy Funduszy Europejskich. Model pomocy dla studentów z ASD powstał jako odpowiedź na konkretne problemy doświadczane przez osoby w ich środowisku lokalnym: na uczelni. Wprowadzenie odczuwalnych zmian w życiu studentów nastąpiło przy stosunkowo niewysokich kosztach związanych z jej wdrożeniem.

Kluczowym elementem jest pomoc udzielana przez asystentów studenta z ASD. Są to osoby zaufane i posiadające odpowiednie kompetencje, aby udzielona pomoc była dostosowana do potrzeb studenta oraz sytuacji, w której się obecnie znajduje.

Asystentem może zostać nie tylko pracownik uczelni, ale również student po ukończeniu I semestru studiów lub absolwent uczelni. Zadaniem tych osób, oprócz pomocy, będzie także przygotowanie kolejnych osób do roli asystenta studenta z ASD, w tym na zasadach wolontariatu.

Wsparcie dla uczestników zapewni zestaw gotowych narzędzi do wykorzystania przez uczelnie, w tym scenariusz warsztatów dla kandydatów na asystentów, a także dwa poradniki: jeden dla pracowników uczelni z praktycznymi wskazówkami ułatwiającymi kontakt ze studentem z ASD, drugi dla studentów z ASD pokazujący, jak radzić sobie z codziennymi wyzwaniami na uczelni, w tym trudnościami najczęściej wskazywanymi przez osoby z ASD. Trwałą praktyką na uczelni będzie to, że każdy student z ASD, zgłaszający taką potrzebę, otrzyma odpowiednią pomoc. ■

MFiPR

Czy wiesz, że...?

• 90 proc. uczniów z autyzmem doświadczyło w ostatnim roku przynajmniej jednej formy nękania ze strony kolegów lub koleżanek ze szkoły, w porównaniu do 66 proc. uczniów z grupy kontrolnej. Najczęściej było to wyśmiewanie się i przezywanie lub unikanie kontaktu. Ponad jedna czwarta uczniów z autyzmem była ofiarą przemocy fizycznej.

• Mniej niż połowa osób badanych w Ogólnopolskim Spisie Autyzmu (42 proc.) w wieku od 18 do 24 lat studiowała na uczelni wyższej.

• Studenci z autyzmem najlepiej oceniali kontakt z wykładowcami (58 proc. pozytywnych ocen), a najgorzej kontakt z innymi studentami, udział w imprezach studenckich oraz lekcjach wychowania fizycznego.

Jak przetrwać upały?

Podczas upałów, gdy temperatura powietrza osiąga 30°C i więcej, nasila się ryzyko udaru cieplnego i przegrzania organizmu. W tym czasie należy otoczyć szczególną troską dzieci, osoby starsze i chore. Stosowanie poniższych zasad pozwoli uniknąć udaru cieplnego lub przegrzania organizmu.

Fot. pixabay.com

Przystosowanie domu lub mieszkania

• utrzymywanie temperatury powietrza w pomieszczeniach do 32°C w dzień i do 24°C w nocy;

• odsłanianie i otwieranie okien w nocy i wcześnie rano, gdy na zewnątrz temperatura powietrza jest niższa;

• zamykanie oraz zasłanianie okien zasłonami lub żaluzjami, również w klimatyzowanych pomieszczeniach;

• wyłączanie w miarę możliwości sztucznego oświetlenia i urządzeń elektrycznych;

Unikanie upału

• przebywanie w najchłodniejszych pomieszczeniach w domu;

• unikanie forsownego wysiłku fizycznego;

• unikanie wychodzenia na zewnątrz w czasie największych upałów, w szczególności między godziną 10:00 a 15:00;

• spędzanie w miarę możliwości 2-3 godzin w chłodnym miejscu (np. w klimatyzowanych budynkach użyteczności publicznej);

• stosowanie kosmetyków z wysokim filtrem UV;

• nie pozostawianie dzieci ani zwierząt w samochodach, nawet na chwilę;

Chłodzenie i nawadnianie organizmu

• branie częstych, chłodnych pryszniców lub kąpieli oraz stosowanie chłodnych okładów na ciało;

• noszenie jasnych, lekkich, luźnych, bawełnianych lub lnianych ubrań oraz nakrycia głowy i okularów przeciwsłonecznych z filtrem UV;

• noszenie wygodnego i przewiewnego obuwia;

• picie dużej ilości wody;

• unikanie spożywania napojów alkoholowych;

• spożywanie chłodnych, lekko solonych potraw oraz owoców i warzyw o wysokiej zawartości potasu (pomidory, pomarańcze, sałaty, ogórki, marchew);

• przechowywanie żywności, szczególnie łatwo psującej się, w warunkach chłodniczych;

• utrzymywanie higieny osobistej;

Udzielanie pomocy

• jeśli w Twoim otoczeniu mieszkają osoby w podeszłym wieku, chore lub samotne – odwiedzaj je i w razie potrzeby udziel pomocy;

• przechowywanie leków w temperaturze poniżej 25°C lub w lodowce (należy zapoznać się z instrukcją zamieszczoną na opakowaniu);

• w przypadku wystąpienia objawów, takich jak: zawroty głowy, nudności, przyspieszona akcja serca lub stan podgorączkowy, należy natychmiast udać się do chłodnego miejsca, zwilżyć twarz, ręce i nogi, a następnie zwrócić się o pomoc do najbliższego punktu opieki medycznej;

• do osoby, która majaczy, ma drgawki, gorącą i suchą skórę, traci przytomność, niezwłocznie należy wezwać lekarza lub pogotowie ratunkowe;

• podczas oczekiwania na przybycie lekarza lub pogotowia należy:

■ przenieść osobę w chłodniejsze miejsce,

■ łożyć na plecach z nogami i miednicą uniesionymi wyżej niż tułów,

■ obniżać temperaturę ciała poprzez:

■ przyłożenie zimnych okładów w okolice szyi, pach i pachwin,

■ nieprzerwane wachlowanie,

■ spryskiwanie skory wodą o temperaturze 25-30 °C.

■ nie należy podawać żadnych leków,

■ osobę, która straciła przytomność należy ułożyć na boku. ■

Oprac. Red.

Migaj razem z nami

Migaj razem z nami to dziesięć multimedialnych książek pomocniczych do nauki polskiego języka migowego (PJM) przeznaczonych dla uczniów szkół podstawowych.

Autorami kursu są niesłyszący i słyszący specjaliści w zakresie surdopedagogiki lingwistyki migowej oraz nauczania języków obcych. Kurs odpowiada poziomom biegłości językowej od A1 do B2 Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego.

Każda część przygotowana została w formie odrębnej aplikacji publikacji multimedialnej, która umożliwia pracę z podręcznikiem na komputerze stacjonarnym – zarówno w domu, jak i w klasie (z wykorzystaniem tablicy multimedialnej). Wybór reprezentatywnego dla PJM zasobu leksyki i konstrukcji gramatycznych został dokonany na podstawie obszernego korpusu wypowiedzi osób głuchych (największego zbioru nagrań migowych na świecie), stworzonego przez Pracownię Lingwistyki Migowej Uniwersytetu Warszawskiego. W nagraniach uczestniczyli tylko głusi użytkownicy polskiego języka migowego.

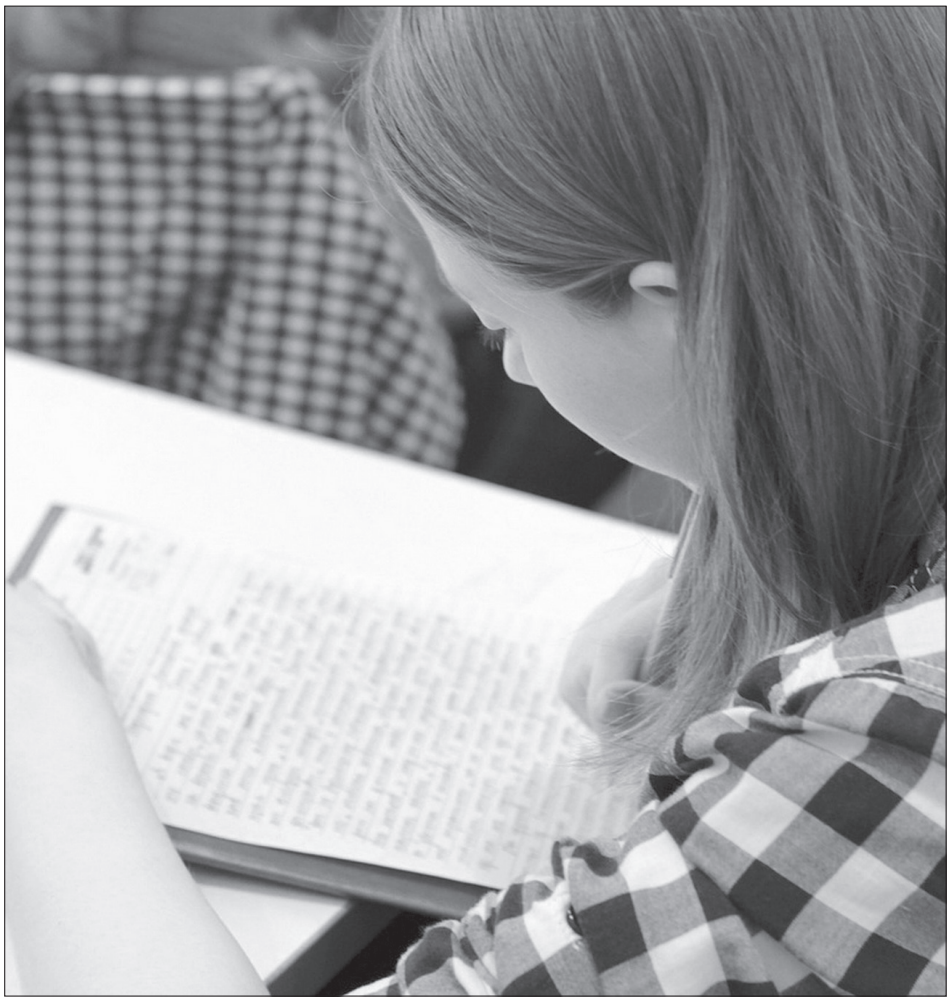

Fot. pixabay.com

Migaj razem z nami do klas I-III

Pierwsza część kursu Migaj razem z nami 1 do klas I-III skierowana jest do dzieci rozpoczynających naukę migania. Pierwszy tom, stworzony z myślą o uczniach w wieku ok. 6-7 lat, służy zaprezentowaniu podstaw języka migowego oraz przybliżeniu zasad komunikacji wizualno-przestrzennej. Kolejne trzy tomy, oprócz wprowadzania nowych zagadnień językowych, powtarzają i utrwalają poznane treści. Tematy stopniowo przechodzą od rzeczy bliskich dziecku (rodzina, zabawki, koledzy) do spraw i problemów życia codziennego. Seria stanowi zestaw materiałów do nauki przez pełne dwa lata.

Migaj razem z nami do IV-VIII

Aktualnie udostępniono kolejne sześć pozycji kursu, czyli serię multimedialnych książek pomocniczych Migaj razem z nami 2 do nauki języka migowego. Stanowi ona kontynuację pierwszej części serii — na kartach pojawiają się ci sami bohaterowie, zachowana została też struktura organizacji materiału. Zagadnienia językowe w przybliżeniu odpowiadają poziomom B1-B2 ESOKJ, a zakładanymi odbiorcami są uczniowie klas IV-VIII szkoły podstawowej. Jednakże nie jest wymagana znajomość poprzednich książek — jeżeli pozwala na to poziom biegłości językowej, naukę można rozpocząć od części drugiej.

Wszystkie publikacje z serii Migaj razem z nami nie zakładają biegłej znajomości języka polskiego przez ucznia – wprowadzanie nowego materiału i wszelkie ćwiczenia bazują przede wszystkim na materiałach wizualnych (ilustracjach oraz klipach wideo). Również wyjaśnienia gramatyczne opierają się w szerokim zakresie na eksplikacjach obrazkowych. Uniezależnia to proces nauki PJM od kompetencji gramatycznych w zakresie polszczyzny, które w wypadku wielu głuchych dzieci różnią się od kompetencji ich słyszących rówieśników.

Każda część przygotowana została w formie odrębnej książki multimedialnej, która umożliwia pracę na komputerze stacjonarnym z wykorzystaniem tablicy multimedialnej– zarówno w domu, jak i w klasie.

Materiały do pobrania

Wszystkie podręczniki z serii Migaj razem z nami są dostępne na stronie MEiN w zakładce Podręczniki oraz na platformie www.epodreczniki.pl. ■

MEN

10 porad spisowych dla seniorów

Największy problem z samospisem internetowym w Narodowym Spisie Ludności i Mieszkań mogą mieć osoby starsze. By im ułatwić zadanie Główny Urząd Statystyczny – organizator spisu – opublikował porady dla seniorów.

Fot. pixabay.com

Narodowy Spis Ludności i Mieszkań trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021. Przeprowadzany jest metodą samospisu i jest obowiązkowy. Ze spisaniem się przez aplikację mogą mieć problem przede wszystkim seniorzy, dlatego GUS zachęca osoby młodsze, by pomogły znajomym seniorom w wypełnieniu tego obowiązku. Warto przy tym skorzystać z dziesięciu rad, przygotowanych przez GUS, które przydadzą się każdemu respondentowi:

1. Jeśli nie możesz spisać się samodzielnie przez internet, zadzwoń na Infolinię spisową 22 279 99 99 i wybierz bezpieczny spis przez telefon.

2. Chcąc skorzystać ze stanowiska do samospisu w gminie, pamiętaj o pandemii i aktualnych obostrzeniach. Zadzwoń i sprawdź, na jakich zasadach działa punkt spisowy.

3. Podczas wypełniania formularza na stronie spis.gov.pl, uważnie i bez pośpiechu czytaj pytania i odpowiedzi.

4. Sprawdź zaznaczone odpowiedzi i wpisane informacje, zanim przejdziesz na kolejną stronę formularza.

5. Zastanów się, czy na pewno spisałeś współmieszkańców – zwłaszcza dzieci i osoby przebywające za granicą, ale nadal zameldowane pod Twoim adresem.

6. Osoby pełnoletnie, których nie spisałeś, będą mogły zrobić to same. Poinformuj je o tym.

7. Jeśli zostałeś spisany przez współmieszkańca (małżonka), nie musisz logować się już do aplikacji spisowej – Twoje dane są już w systemie.

8. Pamiętaj! Jeśli na końcu spisu potwierdzisz poprawność przekazanych danych, po zamknięciu aplikacji nie masz możliwości ich poprawienia.

9. Jeśli wśród Twoich bliskich, sąsiadów, znajomych są osoby starsze, które nie posiadają komputera, pomóż im bezpiecznie zrealizować obowiązek spisowy.

10. Jeśli spisałeś się przez Internet (w domu lub punkcie spisowym) albo poprzez Infolinię spisową, zrealizowałeś tym samym swój obowiązek udziału w spisie nikt nie ma prawa do Ciebie zadzwonić w tej sprawie. ■

Magdalena Kujawa / torun.pl

Co jest źródłem zadowolenia z życia seniorów w Polsce?

Dość proste strategie behawioralne mogą zwiększyć zadowolenie z życia osób starszych i to niezależnie od ich stanu zdrowia, wieku czy sytuacji życiowej – podkreśla dr Ewa Jarosz.

Fot. pixabay.com

Praktyki duchowe lub religijne, spotkania towarzyskie i opieka nad dziećmi dają seniorom w Polsce najwięcej satysfakcji – wynika z badania przeprowadzonego przez Ewę Jarosz z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Zadowolenie z danej czynności ma związek z poziomem wkładanego w nią wysiłku.

O opisanie i ocenę losowo wybranych czynności (spośród 1800 aktywności) poproszono 200 osób powyżej 65. roku życia mieszkających w Polsce. Badani mieli podać rodzaj wykonywanej czynności, jej kontekst, oraz subiektywną ocenę – poziomu stresu, wysiłku, zadowolenia z czynności i przypisywanego jej znaczenia. ■

Karolina Duszczyk / PAP – Nauka w Polsce

Razem z Tobą
dobra strona niepełnosprawnych
DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

Korona Wysoczyzny Elbląskiej

W Nadleśnictwie Elbląg powstaje kolejna atrakcja dla miłośników ruchu, lasu i świeżego powietrza. Dzięki inicjatywie Elbląskiego Klubu Orienteringu EKO Gryf przy pułku wsparcia dowodzenia Dowództwa MND i Hotelu Folwark Kadyny Hotel&SPA oraz zaangażowaniu Nadleśnictwa Elbląg, wkrótce na Wysoczyźnie Elbląskiej, w okolicach Kadyn, doczekamy się trzeciego Zielonego Punktu Kontrolnego.

Zielony Punkt Kontrolny to system słupków (wyposażonych w specjalne kasowniki), odpowiednio rozlokowane w lesie i naniesione na specjalną mapę do biegów na orientację. Aby skorzystać z tej aktywności należy wejść na stronę Zielonego Punktu Kontrolnego i wybrać interesująca nas trasę. Następnie pobrać mapę z samymi punktami lub też z punktami i propozycją trasy do przejścia lub przejechania na rowerze czy na nartach biegowych.

Mapę można wydrukować wraz z kartą, na której będziemy odbijali (kasownikiem) kolejne odnalezione w lesie słupki. Jest to znakomity sposób na aktywność zarówno dla osób intensywnie ćwiczących jak i dla rodzin z dziećmi.

Zielone Punkty Kontrolne to rodzimy pomysł na aktywny wypoczynek, który zrodził się w głowach polskich leśników biegających na orientację. Organizatorem ZPK jest Fundacja Sport i Przyroda – Ogólnopolski Komitet Organizacyjny Biegu na Orientację Leśników, która także dba o odpowiedni standard powstających obiektów, nadając stosowne certyfikaty jakości.

Powstający w Kadynach Zielony Punkt Kontrolny będzie nosił nazwę „Cesarskie Kadyny" i zaraz po „Bażantarnia 777" oraz „Prochwonia" będzie to już 3 obiekt tego typu w okolicy Elbląga. Informację na ich temat wraz z potrzebnymi mapami można znaleźć na stronie Nadleśnictwa Elbląg i EKO Gryf oraz w elbląskiej informacji turystycznej.

Inauguracja Zielonego Punktu Kontrolnego „Cesarskie Kadyny" odbędzie się jeszcze wiosną tego roku. Po pojawieniu się nowej mapy, dla tych, którzy zaliczą wszystkie punkty znajdujące się w Nadleśnictwie Elbląg, na trzech dostępnych mapach, EKO GRYF przygotował niespodziankę w postaci pamiątkowego medalu za zdobycie tzw. „Korony Wysoczyzny Elbląskiej". ■

Jan Piotrowski / Nadleśnictwo Elbląg

Fot. Nadleśnictwo Elbląg

Elbląskie Nagrody Kulturalne przyznane

Elbląski samorząd, od lat, w ramach sprawowania mecenatu nad działalnością kulturalną, wspiera osoby zajmujące się twórczością artystyczną oraz upowszechnianiem i animacją kultury. Tradycyjnie przyznawane są stypendia artystyczne, kulturalne, a także Elbląskie Nagrody Kulturalne.

Fot. Przemysław Kusyk

– Od lat wspieramy środowisko kulturalne i artystyczne w mieście. Doceniamy tych wszystkich, którzy swoją działalnością przyczyniają się do rozwoju elbląskiej kultury. Czynimy to w wymiarze finansowym, materialnym, czy organizacyjnym. Jednym z najważniejszych narzędzi bezpośredniego wsparcia naszych artystów są przyznawane stypendia i Elbląskie Nagrody Kulturalne. Ich celem jest promocja dorobku artystów i zwiększenie obecności kultury w życiu codziennym miasta – podkreśla Witold Wróblewski Prezydent Elbląga.

Elbląskie Nagrody Kulturalne składają się z kilku programów, są to: Stypendia Artystyczne Miasta Elbląg, adresowane do najzdolniejszej młodzieży, Stypendia Kulturalne, przyznawane artystom, którzy swoją działalnością zmieniają na lepsze miasto oraz promują Elbląg w kraju i na arenie międzynarodowej oraz Nagrody: Wydarzenie Roku, Kreator Kultury i Nagroda Artystyczna Prezydenta Elbląga.

Komisja stypendialna wyłoniła 29 laureatów stypendium artystycznego, 13 laureatów stypendium kulturalnego. Nagrodę Artystyczną Prezydenta Elbląga otrzymała Pani Marta Hajdukiewicz. Nagrodę „Wydarzenie Roku" przyznano Stowarzyszeniu Kulturalnemu CO JEST? za organizację Elbląskiego Święta Muzyki 2020, a tytuł „Kreator Kultury" zdobyli Karolina Kardas i Janusz Kozak.

– Gratuluję wszystkim stypendystom i laureatom. Wiem, że kultura wymaga mecenatu i dlatego mam nadzieję, że otrzymane Nagrody i stypendia pomogą w zdobywaniu kolejnych sukcesów, dzięki którym nasze miasto rozsławiane będzie poprzez Waszą artystyczną i kulturalną działalność – podkreśla Prezydent Witold Wróblewski.

Na rozwój talentów artystycznych i projekty realizowane przez stypendystów z budżetu miasta przeznaczono 92 tys. zł.

Laureaci Stypendium Artystycznego: Oskar Bork; Martyna Budziszewska; Hanna Dominika Duk; Maria Natalia Gałecka; Dariusz Gatza; Adrianna Gesek; Maciej Głowiński; Maja Grzegółkowska; Jakub Grzelachowski; Amelia Katarzyna Gumińska; Marcelina Anna Gumińska; Amelia Gursztyn; Marta Hajdukiewicz; Pola Janowicz; Ewelina Kłosińska; Alicja Król; Maria Laskowska; Zuzanna Marzec; Sophia O'Connor; Marcin Olewniczak; Liliana Prajsnar; Weronika Prajsnar; Jakub Marek Przyborowski; Patryk Purzycki; Lena Siembor; Natalia Sobczak; Alicja Stefańska; Marta Woźnowska; Nadia Zysnarska.

Laureaci Stypendium Kulturalnego: Robert Furs; Marcin Janicki; Karolina Kardas; Sebastian Kuchczyński; Dominika Lewicka-Klucznik; Wojciech Minkiewicz; Barbara Misiewicz; Maciej Olewniczak; Wiktor Piskorz; Krzysztof Szewczuk; Małgorzata Wójcik; Jacek Żukowski; Dominik Żyłowski. ■

Joanna Urbaniak / UM w Elblągu

Pierwsze mobilne biletomaty

We wszystkich autobusach komunikacji miejskiej w Elblągu pojawiły się pierwsze mobilne biletomaty. Urządzenia umożliwiają szybki i bezproblemowy zakup biletów jednorazowych normalnych i ulgowych dla strefy I (miejskiej) oraz strefy II (podmiejskiej).

Fot. ZKM

Co ważne – bilety te można zakupić jako skasowane lub nieskasowane, tak aby mieć zapas na kolejne przejazdy. Obsługa urządzeń nie jest skomplikowana i odbywa się głównie za pomocą dotykowego ekranu zlokalizowanego w górnym lewym rogu urządzenia.

Biletomaty w pojazdach umożliwiają dokonywanie płatności jedynie za pośrednictwem kart płatniczych (zbliżeniowo lub za pomocą terminala z klawiaturą). Po wykonaniu transakcji, zgodnie z życzeniem pasażera urządzenie wydrukuje potwierdzenie transakcji.

Przypomnijmy, że zgodnie z nowymi umowami, na obsługę linii autobusowych komunikacji miejskiej, jeszcze w tym roku wszystkie autobusy zostaną wyposażone w mobilne biletomaty. W zależności od typu autobusu, biletomaty będą zlokalizowane w przedniej lub środkowej części danego pojazdu.■

ZKM Elbląg

Wieża widokowa czeka na gości

Od 11 maja do 15 października możliwe będzie zwiedzanie tarasu widokowego na wieży Katedry p. w. św. Mikołaja w Elblągu. Obsługę zwiedzających zapewnia Muzeum Archeologiczno-Historyczne.

Fot. materiały prasowe

Wstęp na taras jest odpłatny: za bilet normalny zapłacimy 8 zł, a za ulgowy – 4 zł.

Wieża udostępniana jest w dniach:

- wtorek-piątek, w godzinach: 10:00-17:00,
- sobota, w godzinach: 10:00-14:00,
- niedziela, w godzinach: 14:00-17:00.

Oczekujący na zwiedzanie będą mogli obejrzeć przygotowaną przez Kulturstiftung der Deutschen Vertriebenen z Bonn wystawę Architektura ceglana na pobrzeżu Bałtyku. Ekspozycja prezentuje aktualny stan badań historyków architektury, historyków i archeologów nad średniowieczną architekturą ceglaną, jej zasięg geograficzny, rodzaje budowli i zagadnienia technologiczne.

Podczas wizyty w wieży należy pamiętać o zasłanianiu ust i nosa maseczkami ochronnymi, dezynfekcji rąk oraz o zachowaniu bezpiecznego dystansu między osobami.

Katedra św. Mikołaja jest jedną z najwyższych świątyń w Polsce – wysokość wieży wynosi 97 m. Wprawdzie taras widokowy jest zlokalizowany nieco niżej – na wysokości 67,08 – jednak mimo to zapewnia niezapomniany widok na całe miasto i okolice. Dotarcie do niego wymaga pokonania 365 schodów, dlatego wybierając się na wieżę warto zaopatrzyć się w wygodne obuwie.

Pod koniec kwietnia przed Katedrą św. Mikołaja pojawił się promocyjny podświetlany napis z nazwą miasta. Miejsce jest nieprzypadkowe, albowiem należy do jednego z najchętniej odwiedzanych miejsc przez turystów. Teraz zostało dodatkowo urozmaicone. ■

Agnieszka Sławińska

WTZ w dobie pandemii

– Pandemia to trudny dla wszystkich czas, ale myślę, że nasz warsztat poradził sobie z tą sytuacją wzorowo – podkreśla Iwona Pietraszkiewicz, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu „Tacy Sami" przy ulicy Beniowskiego. Dla „Razem z Tobą" opowiada o funkcjonowaniu placówki w obliczu kryzysu.

MONIKA SZAŁAS

Przedłużające się ograniczenia w funkcjonowaniu placówek wsparcia osób z niepełnosprawnościami to wielopoziomowy problem. Pandemia wymusiła zmianę sposobu ich działania. Konieczne było znalezienie optymalnych rozwiązań, dzięki którym ich podopieczni mogli rozwijać się możliwie jak najlepiej.

– Stanęliśmy przed naprawdę trudnym wyzwaniem. Właściwie z dnia na dzień musieliśmy na nowo zorganizować działalność naszej placówki tak, aby zapewnić nam wszystkim bezpieczeństwo – mówi Iwona Pietraszkiewicz, kierownik WTZ przy Stowarzyszeniu „Tacy Sami"

Zajęcia odbywały się w reżimie sanitarnym: uczestnicy WTZ musieli nauczyć się nowych zasad i przestrzegać ich każdego dnia. Niektóre zajęcia grupowe, takie jak trening mowy, zajęcia socjoterapeutyczne czy gry zespołowe, musiały zostać zawieszone, inne należało poprowadzić w nowej formule. W takiej sytuacji konieczne było poszukiwanie nowych rozwiązań, dzięki którym można było pozostać w kontakcie z podopiecznymi, oferując im możliwie jak najwięcej wsparcia.

– Nasi uczestnicy bardzo szybko odnaleźli się w nowej sytuacji, musieliśmy się przestawić na zdalne zajęcia. Przede wszystkim jednak należało przygotować sprzęt komputerowy i telefony uczestników. O to zadbał nasz wolontariusz, Paweł Wiśniewski, który dostosowywał sprzęt uczestników i warsztatowy do nowych zadań, naprawiał awarie i zawsze służył pomocą, a także udostępnił swój sprzęt. Uczyliśmy opiekunów i uczestników posługiwania się komunikatorami Meet, Zoom i Messenger. Należy podkreślić, że ogrom wysiłku w zdalne działania włożyli opiekunowie – mówi Iwona Pietraszkiewicz.

Uczestnicy otrzymali do realizacji w domu pakiety z zadaniami i dziennymi planami zajęć skonstruowanymi indywidualnie dla każdego z nich. W czasie, w którym placówki działały w ograniczonym wymiarze, efektywna praca warsztatów w dużej mierze zależała od rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Opiekunowie przejęli cześć zadań instruktorów, kontrolując pracę, rozwiązując trudności, udzielając instrukcji uczestnikom.

– Warsztat utrzymywał codzienny kontakt online z uczestnikami. Była to namiastka życia warsztatowego. Komunikując się przez ekran monitora, robiliśmy półgodzinną gimnastykę, a zespół Szwagry przeprowadzał próby wokalne. Instruktorzy prowadzili pogadanki i interaktywne gry, a psycholog służył wsparciem zarówno w spotkaniach zbiorowych, jak i indywidualnie – wymienia Iwona Pietraszkiewicz.

Jak podkreśla kierownik WTZ, opiekunowie i rodziny uczestników mogli korzystać z pomocy warsztatu, a kontakt z pracownikami placówki nie urwał się przez pandemię. Wspólnymi siłami wszyscy podejmowali się aktywności na rzecz podopiecznych. Codzienne spotkania online to jednak było za mało dla warsztatowiczów.

– Dla naszych uczestników bezpośredni kontakt ma ogromne znaczenie dla rozwoju. Niemożność spotkania się w szerokim gronie odcisnęła swoje piętno. Robiliśmy wszystko, żeby zminimalizować negatywne skutki – zaznacza kierownik placówki. – Od zawsze naszym celem jest zapewnienie osobom z niepełnosprawnościami jak najlepszych warunków do rozwoju na miarę ich możliwości. Ważną rolę w tym odgrywa nauka samodzielności. Czas pandemii jest szczególnym sprawdzianem dla ich samodzielności i odpowiedzialności.

– Nam wszystkim zależy na tym, by nasi uczestnicy jak najwięcej czynności wykonywali sami – dzięki temu czują się samowystarczalni i mają poczucie sprawczości. Każde takie działanie, każdy ich sukces, to kolejny krok i dodatkowa motywacja do pracy zarówno dla nich, jak i kadry – zaznacza Iwona Pietraszkiewicz.

W chwilach wolnych od spotkań zdalnych, instruktorzy uczyli się, uczestnicząc w kursach, szkoleniach, webinarach. Czas wykorzystywali bardzo efektywnie.

Mimo że uczestnicy nie są jeszcze zaszczepieni, warsztaty już pracują z zachowaniem wszystkich pandemicznych obostrzeń.

– Jestem dumna z uczestników, którzy ze zrozumieniem stosują się do nowych zasad. Czas przerwy w działaniu warsztatu sprawił, że bardziej doceniają bliskość drugiej osoby, jeszcze lepiej przykładają się do zajęć i uważniej wsłuchują się w słowa instruktorek. Bezpieczny powrót do placówki to przede wszystkim kwestia szczepień uczestników – mówi kierownik placówki przy ul. Beniowskiego.

– Jako reprezentantka Ogólnopolskiego Forum WTZ zostałam zobowiązana do działań w zakresie przyspieszenia szczepień dla uczestników i kadry z całej Polski, poprzez ujęcie nas w grupie zero. Niestety nasze pisma, apele, liczne rozmowy telefoniczne, poparcie Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, wsparcie grup senatorów i posłów nie były w stanie zmienić zarządzenia Ministra Zdrowia. Dziś wszyscy mogą się już szczepić zgodnie z rocznikiem. Moi uczestnicy otrzymali pierwszą dawkę w maju. Da to nam większe poczucie bezpieczeństwa. Szkoda jednak, że tak wyjątkowo zagrożona grupa, z uwagi na swoją niepełnosprawność, będzie zabezpieczona tak późno – dodaje. ■

Zmarł Jerzy Wilk

Były prezydent Elbląga, poseł na Sejm Rzeczypospolitej, a także wieloletni prezes Elbląskiej Spółdzielni Niewidomych Elsin, miał 66 lat.

Fot. archiwum redakcji

Z zawodu ekonomista, przedsiębiorca z zamiłowania społecznik i samorządowiec. Urodził się 15 marca 1955 roku w Elblągu. Był absolwentem Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Warszawie. Studia ukończył z wyróżnieniem na kierunku zarządzanie i marketing. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zaangażował się w budowanie struktur i działalność NSZZ „Solidarność", następnie współtworzył Komitet Obywatelski w Elblągu, był członkiem Porozumienia Centrum, a następnie Prawa i Sprawiedliwości.

Sześciokrotnie wybierany był przez elblążan do Rady Miejskiej. Szefował klubom radnych i komisjom rewizyjnym. W latach 2006-2013 był wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Elblągu. W wyborach samorządowych w 2006 i 2010 roku bezskutecznie ubiegał się o urząd prezydenta Elbląga, uzyskując w obydwu mandat radnego miasta. W 2013 r. został kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Elbląga w przedterminowych wyborach i wygrał je. Rok później ubiegał się o reelekcję, przegrał jednak z Witoldem Wróblewskim. 5 grudnia 2014 r. zakończył urzędowanie na stanowisku prezydenta, tego samego dnia został wybrany na nowego przewodniczącego Rady Miejskiej. W wyborach samorządowych w 2018 roku ponownie ubiegał się o fotel prezydenta Elbląga. W drugiej turze przegrał z obecnie urzędującym Witoldem Wróblewskim. W wyborach parlamentarnych w 2015 i 2019 uzyskał z list Prawa i Sprawiedliwości mandat poselski. W sejmie obecnej kadencji zasiadał w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Przez 23 lata zarządzał Elbląską Spółdzielnią Niewidomych „ELSIN". W tym zakładzie zatrudnienie znalazło blisko sto najbardziej poszkodowanych osób z niepełnosprawnościami – niewidomych, psychicznie chorych i z niepełnosprawnością intelektualną, głuchoniemych oraz ze schorzeniami ruchu. Za swoja pracę zawodową w 2002 roku otrzymał wyróżnienie w konkursie „Lider przedsiębiorczości", a w 2006 roku prowadzony przez niego „ELSIN" wygrał w konkursie regionalnym „Lodołamacze 2006" dla najlepszego zakładu pracy chronionej. W 1998 roku otrzymał Nagrodę Specjalną Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w zakresie pomocy społecznej i zwalczania bezrobocia. W 2001 r. z rąk ówczesnego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Zmarł 16 maja 2021 r. po długiej chorobie w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Elblągu. – Spoczywaj w Pokoju Przyjacielu – napisał w mediach społecznościowych klubowy kolega Wilka, Krzysztof Sobolewski. – Wiedziałem o ciężkiej chorobie posła Jerzego Wilka i modliłem się by ją przetrwał. Stało się inaczej. Wierzę, że jest już pośród swoich dawnych kolegów z „Solidarności". Najbliższym Pana Posła składam wyrazy współczucia. Niech spoczywa w pokoju – napisał na Twitterze premier Mateusz Morawiecki. ■

Oprac. Red.

Bezpłatny dowóz na szczepienia

Elbląg zapewnia dowóz do punktów szczepień dla osób niepełnosprawnych oraz osób powyżej 70. roku życia, które nie mogą samodzielnie dotrzeć do punktu szczepień.

Ze specjalnego transportu oferowanego przez miasto mogą skorzystać:

• osoby niepełnosprawne, które posiadają aktualne orzeczenie o niepełnosprawności (w stopniu znacznym o kodzie R lub N) lub odpowiednio I grupę z ww. schorzeniami;

• osoby, które mają obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do najbliższego punktu szczepień – w przypadku miast poniżej 100 tys. osób, gmin miejsko-wiejskich oraz wiejskich;

• osoby powyżej 70. roku życia, które mają obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do najbliższego punktu szczepień – w przypadku miast powyżej 100 tys. mieszkańców.

Od stycznia w Urzędzie Miejskim w Elblągu działa infolinia (pn.-pt. w godz. 8:00-15:00). Numer infolinii dot. dowozów: +48 55 221 21 20. ■

UM Elbląg

Fot. pixabay.com

Emocje zaklęte w słowach

Niepełnosprawność bez czarowania rzeczywistości, historia wpisana w kobiecość i społeczna misja literatury – o tym między innymi rozmawiała Aleksandra Buła z Dominiką Lewicką-Klucznik. Spotkanie poświęcone było dwóm ostatnim publikacjom autorki: „M+M" i „_winna".

MONIKA SZAŁAS

Poetka, pisarka, redaktorka, zdobywczyni nagród i stypendiów literackich, wieloletnia organizatorka festiwalu literackiego Wielorzecze, a także matka dwojga dzieci, w tym jednego z niepełnosprawnością – tak w zarysie można przedstawić sylwetkę Dominiki Lewickiej-Klucznik.

Autorka 4 tomów poetyckich („Samopas", „Limit na cuda", „M+M" oraz „_winna") wzięła udział w spotkaniu pod hasłem „Historie pamiętają Ciebie", które poprowadziła Aleksandra Buła w Bibliotece Elbląskiej. Jednym z głównych tematów rozmowy była niepełnosprawność.

– Temat niepełnosprawności dotyczy mnie osobiście, ponieważ sama mam niepełnosprawne dziecko, z którym przemierzamy świat i robimy różne ciekawe rzeczy, ale przychodzi też nam mierzyć się właśnie z rzeczywistością – powiedziała autorka.

W swojej codzienności często napotyka wiele barier – czy w instytucjach lub w urzędach, czy ze strony innych ludzi. Podczas rozmowy zwrócono uwagę na to, jak sposób przedstawienia osób z niepełnosprawnościami i ich życia różni się w zależności od środka przekazu. W swojej twórczości Dominika Lewicka-Klucznik przedstawia go bez ubarwień, często ukazując aspekty, które dla niektórych bywają trudne lub szokujące. Pokazuje też, że nie każdy potrafi zareagować odpowiednio w zetknięciu z niepełnosprawnością – często nie wiemy jak się zachować, czy i w jaki sposób zaoferować swoją obecność.

Najbardziej istotne są drobne gesty dobroci, które możemy wykonać w kierunku drugiej osoby. Nie chodzi o spektakularną pomoc czy kwestie pieniędzy.

– Chodzi o zauważenie. To są rzeczy, których musimy się uczyć, bo nie umiemy obserwować i dostrzegać potrzeb innych – powiedziała Dominika Lewicka-Klucznik. – W jaki sposób zapytać osobę z niepełnosprawnością o to, czy potrzebuje po prostu pomocy, bo tak naprawdę każdy ma swoją barierę – podkreśliła, zaznaczając, jak ważna jest uważność i otwartość w kontaktach z ludźmi.

Fot. Biblioteka Elbląska

Tematyka niepełnosprawności obecna jest w historiach dotyczących Mariolki i Mariana, bohaterów pojawiających się w niejednym tekście Dominiki Lewickiej-Klucznik. Jak podkreśla autorka, nie są to historie pisane na faktach: i bohaterowie i świat przedstawiony, są zmyślone. Mają jednak swoje odbicie w rzeczywistości. Część z nich wywodzi się z osobistych doświadczeń, czasem powstają na kanwie przeprowadzonych przez artystkę rozmów, czasem mają swój początek w z pozoru nieistotnych wydarzeniach, które przytrafiają się z przypadku.

W swoich utworach artystka często oddaje głos słabszym – tym, których walka z trudami rzeczywistości niekiedy przerasta. Szczególne miejsce w twórczości autorki, zwłaszcza w ostatnim tomie poetyckim, zajmują kobiety – nierzadko bardzo skrzywdzone przez los lub bliskich, które dźwigają na swoich barkach zbierany przez lata emocjonalny bagaż doświadczeń. Ich traumy bywają dziedziczone – niełatwo im pozbyć się balastu narzuconego przez poprzednie pokolenia. Bohaterki utworów Dominiki Lewickiej-Klucznik próbują odnaleźć się w okolicznościach, w jakich się znalazły.

– Ta historia jest bardzo szeroka i trudno te moje bohaterki sprowadzić do wspólnego mianownika – zauważyła autorka. Podkreśliła, że prawda zawarta w jej utworach jest dość brutalna – bez względu na podejmowaną tematykę.

O tym, jak wyglądają zmagania z rzeczywistością, można przeczytać nie tylko w wydanych zbiorach twórczości autorki, ale również na osobistej stronie: lewickaklucznik.pl. ■

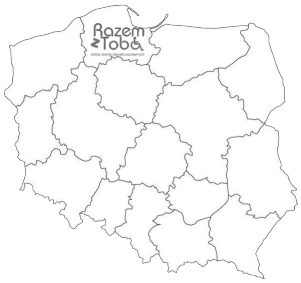

Muzeum Emigracji bardziej dostępne

Muzeum Emigracji w Gdyni będzie bardziej dostępne dla osób słabosłyszących. W placówce przy ulicy Polskiej 1 zainstalowano pętle indukcyjne. Dzięki nim osoby z niepełnosprawnością słuchową mogą wyraźnie słyszeć i rozumieć docierające do nich dźwięki, nawet w niekomfortowych warunkach.

Fot. Muzeum Emigracji

Nowoczesne instytucje kultury, do jakich bez wątpienia zalicza się gdyńskie Muzeum Emigracji, stale pracują nie tylko nad uatrakcyjnianiem swojej oferty, ale także dostosowywaniem jej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W placówce przy ul. Polskiej 1 zamontowano pętle indukcyjne – to znaczne ułatwienie dla osób słabosłyszących. Tego typu usprawnienie można znaleźć również w Muzeum Marynarki Wojennej czy gdyńskiej delegaturze Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

– To, że mamy różne potrzeby, nie powinno stanowić bariery w uczestnictwie w życiu publicznym. Zakup pętli indukcyjnych to jeden z etapów dążenia do zwiększenia dostępności naszej oferty. Na razie zainstalowaliśmy pętle stanowiskowe w sklepie i kasie, udostępniamy również pętle indywidualne do użytku z audioprzewodnikami. Dzięki temu jesteśmy w stanie zapewnić lepszą obsługę osobom z ubytkiem słuchu, stworzyć bardziej przyjazną, bezpieczną atmosferę oraz rozpowszechnić wiedzę o historii emigracji większej grupie zainteresowanych. Warto wspomnieć, że z audioprzewodników można także korzystać za pomocą aplikacji mobilnej, która oferuje możliwość zwiedzania w polskim języku migowym. Mamy nadzieję, że tego typu działania umożliwią wizytę w muzeum osobom z niepełnosprawnością słuchu i będzie ona dla nich pozytywnym doświadczeniem – mówi Marta Otrębska, koordynatorka ds. dostępności Muzeum Emigracji w Gdyni.

Czym jest i jak działa pętla indukcyjna?

Osoby z niepełnosprawnością słuchową często korzystają z aparatów oraz implantów słuchowych. Urządzenia te zbierają i wzmacniają dźwięki otaczające daną osobę, dzięki czemu może ona dobrze słyszeć m.in. swoich rozmówców. Aparaty i implanty przekazują jednak do ucha również niepożądane odgłosy, takie jak szmery czy gwar ruchu drogowego. Sprawia to, że ich użytkownicy są narażeni na zakłócenia w odbiorze dźwięków, które są szczególnie odczuwalne w miejscach, gdzie jest dużo osób lub panuje hałas.

Problem ten rozwiązuje właśnie pętla indukcyjna. Wystarczy, że w przestrzeni, gdzie jest zainstalowana, użytkownik aparatu bądź implantu włączy w nim wcześniej uruchomiony u protetyka tryb cewki indukcyjnej. Dzięki niej osoby słabosłyszące mogą wyraźnie słyszeć i rozumieć docierające do nich dźwięki, nawet w niekomfortowych warunkach.

Na urządzenie składają się dwa główne elementy: wzmacniacz oraz kabel. Do tego pierwszego podłączone jest odpowiednie źródło dźwięku – np. mikrofon kasjerki w kasie muzeum. Pętla przekazuje wzmocniony i przetworzony sygnał bezprzewodowo w formie pola magnetycznego wprost do aparatu lub implantu słuchowego w uchu odbiorcy.

Dzięki zainstalowaniu pętli indukcyjnej w instytucji kultury, takiej jak muzeum, znacznie łatwiejszy staje się kontakt na linii pracownik-klient. Użytkownicy aparatów i implantów nie muszą obawiać się w takich miejscach, że nie zrozumieją personelu. Odpowiednio ustawiona i podłączona do źródła dźwięku, np. mikrofonu, pętla gwarantuje wyraźny odbiór mowy. Pracownik muzeum może nawet nie zdawać sobie sprawy, że rozmawia z osobą z niepełnosprawnością słuchu. Zachowana w ten sposób anonimowość to dodatkowy atut tej funkcji. Jest ona bowiem niezwykle cenna dla osób słabosłyszących, zwiększa ich komfort

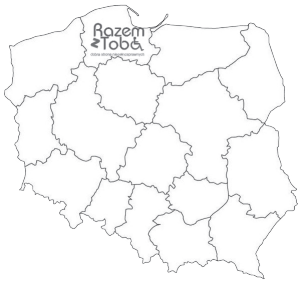

i stawia na równi z pozostałymi odwiedzającymi.

Osoby z niepełnosprawnością słuchu mogą sprawdzić, gdzie znajdują się dostępne dla nich instytucje czy wydarzenia w internecie. Służy temu interaktywna platforma Tu Możesz, na której umieszczono mapę wszystkich miejsc w Polsce wyposażonych w pętlę indukcyjną. Platforma służy nie tylko osobom słabosłyszącym. Korzystają z niej również organizacje i instytucje wyposażone w pętle, aby dotrzeć do zainteresowanych z informacją, że są otwarte i zapewniają komfortowe warunki wizyty. Za stworzenie witryny odpowiada Fundacja Kultury Bez Barier. Organizacja działa na rzecz dostępności kultury dla osób z różnymi potrzebami. W przypadku pętli indukcyjnych, które znalazły się w Muzeum Emigracji, fundacja zajęła się również sprzedażą i instalacją urządzeń oraz ich konserwacją i szkoleniem z użytkowania.

– To ważne, że coraz więcej instytucji kulturalnych decyduje się na zakup pętli indukcyjnej. Ma to ogromne znaczenie dla wszystkich osób z problemami słuchu w całej Polsce. Równy dostęp do dóbr kultury to podstawa, zatem niezwykle ważne są wszelkie działania mające na celu niwelowanie nierówności w tym zakresie – również w kontekście osób z niepełnosprawnością słuchu – komentuje Aleksandra Szorc, koordynatorka dostępności w Fundacji Kultury bez Barier.

Obecnie Muzeum Emigracji jest nieczynne ze względu na obowiązujące obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. Placówka dysponuje jednak 15 audioprzewodnikami, do których dołączone są nauszne pętle indukcyjne. Będzie można wypożyczyć je w kasie muzeum, gdy instytucje kultury zostaną ponownie otwarte dla zwiedzających. ■

Paweł Kukla

Starostwo przyjazne niepełnosprawnym

W Lęborskim Starostwie trwa sukcesywne wdrażanie rozwiązań czyniącym urząd przyjaznym osobom niepełnosprawnym. Do już istniejących udogodnień dołączyło kolejne przydatne urządzenie oraz nowa organizacja strony internetowej.

Czytnik automatyczny Zoomax Snow to kolejne urządzenie, które usprawni korzystanie z usług urzędu – tym razem osobom niedowidzącym. Urządzenie będące połączeniem wysokiej jakości tabletu ze skalibrowaną podstawą i oprogramowaniem OCR automatycznie przetwarzającym tekst na mowę mechaniczną, pozwoli osobom niedowidzącym odczytać wszelkiego rodzaju instrukcje, teksty drukowane drobną czcionką, a także instrukcje wypełniania urzędowych dokumentów.

Zoomax Snow 12 to przenośna lupa elektroniczna, która zapewnia prawdziwą niezależność wizualną osobom niedowidzącym. Umożliwia łatwiejsze czytanie, pisanie, a nawet skanowanie zawartości całej strony. Dzięki cechom, takim jak 12-calowy wyświetlacz Full HD, powiększenie do 19x oraz prosty interfejs jest to sprzęt przydatny w wielu sytuacjach, w których odczytanie tekstu może być problemem.

Szczególnym ułatwieniem jest udźwiękowienie przycisków fizycznych, jak i tych na dotykowym ekranie. Dzięki stabilnej podstawie z doświetlonym obszarem roboczym, możliwe jest położenie oglądanego obiektu pod kamerą urządzenia, a także pisanie odręczne. Snow 12 rozpoznaje ponad 20 języków i czyta je męskim lub damskim głosem syntezatora.

To kolejne udogodnienie po funkcjonujących od dawna podjazdach, ułatwiających wjechanie do budynku wózkiem inwalidzkim, stanowiskiem komputerowym w holu starostwa o regulowanej wysokości, która umożliwia korzystanie z dostępu do internetu osobom na wózkach oraz funkcjonującej w Biurze Obsługi Interesanta pętli indukcyjnej, ułatwiającej komunikację z pracownikami obsługi klienta osobom, korzystającym z aparatów słuchowych. W przypadku nowocześniejszych urządzeń, pętla łączy się z aparatem automatycznie. W przypadku urządzeń starszej generacji, wystarczy przełączyć je jednym kliknięciem w tryb obsługi połączenia z pętlą. Ten rodzaj połączenia zapewnia niczym niezakłóconą komunikację głosową z urzędnikiem, eliminując zakłócenia i szumy tła. To kolejne udogodnienia, zgodne z polityką władz powiatu, czynienia systematycznie urzędu bardziej przyjaznego osobom niepełnosprawnym.

Nowe funkcjonalności zyskała także strona www. Strona internetowa powiatu lęborskiego została wyposażona w szereg udogodnień, poprawiających czytelność i interakcję z odbiorcą. Do dyspozycji, oprócz standardowego trybu graficznego, jest tryb tekstowy, wysokokontrastowy, przyjazny interfejs zmiany wielkości czcionki oraz przywracanie ustawień standardowych tekstu.

Zupełną nowością, skierowaną do osób niesłyszących, jest dostęp do tłumaczeń na język migowy. Po kliknięciu w ikonę przekreślonego ucha, mamy możliwość połączenia się z dostępnymi zalogowanymi on-line tłumaczami. Wprowadzone do tej pory udogodnienia to elementy poprawiające dostępność urzędu dla osób z niepełnosprawnościami. Od bieżącego roku są również dostępne transkrypcje tekstowe materiałów dźwiękowych oraz opisy sytuacyjne do materiałów fotograficznych, które mogą być odczytywane przez automatyczne systemy przetwarzania tekstu na mowę. ■

Źródło: powiat-lebork.com

Iława przeciwko depresji

Ośrodek Psychoedukacji, Profilaktyki Uzależnień i Pomocy Rodzinie chce przybliżyć mieszkańcom miasta wiedzę na temat depresji, rozpoczyna kampanię informacyjno-edukacyjną na ten temat.

Fot. mat. pras.

– Nasza kampania „Razem Przeciw Depresji" za główny cel przyjmuje upowszechnienie wiedzy na temat choroby, możliwych przyczyn jej powstawania, sposobów leczenia i profilaktyki. Chcemy również uwrażliwić wszystkie zdrowe osoby na problemy osób, które chorują na depresję. Pragniemy także zaprosić mieszkańców naszego miasta do wspólnego zastanowienia się nad tym, czy jest coś, czego możemy zrobić więcej, co możemy zrobić lepiej i szybciej tu, w Iławie, żeby pomagać tym, którzy cierpią w wyniku depresji. Być może wspólnie możemy wypracować działania, służące temu, żeby mniej osób chorowało, żeby mniej dzieci narażonych było na podejmowanie zachowań ryzykownych dla ich rozwoju i cierpiało z powodu zaburzeń emocjonalnych. Co możemy zrobić my, poszczególne osoby, ale także instytucje takie jak szkoła, przedszkole, służba zdrowia, media, rodzina – mówi Krzysztof Panfil z Ośrodka Psychoedukacji, Profilaktyki Uzależnień i Pomocy Rodzinie.

W ramach kampanii przygotowano plakaty i ulotki informacyjne, a także zaplanowano szkolenia dla nauczycieli, wychowawców i pedagogów na temat profilaktyki zaburzeń emocjonalnych i depresji wśród dzieci i młodzieży. Będą one, w zależności od sytuacji epidemicznej, realizowane online lub stacjonarnie w Ośrodku Psychoedukacji.

– Przeprowadzimy także zajęcia dla uczniów iławskich szkół „Punkt Wyjścia – Jak nie zgubić siebie – Depresja", a także przedszkoli „Emocje – myślę czuję rozumiem", które realizowane będą w ośrodku lub placówkach oświatowych. W ramach kampanii chcemy też umożliwić zainteresowanym bezpośredni kontakt z psychologiem, psychiatrą i terapeutą. W tym celu, w określone dni, zaczynając od września, specjaliści pełnić będą dyżury, na które będą mogły zgłaszać się osoby potrzebujące bezpośredniego kontaktu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w Ośrodku Psychoedukacji zawsze można uzyskać pomoc specjalistyczną – psychologiczną, pedagogiczną i terapeutyczną oraz w zakresie problemów rodzinnych. Planowane dodatkowe dyżury w szczególności poświęcone będą problemowi depresji – dodaje Krzysztof Panfil. ■

UM Iława / ilawa.pl

#godność

Kolejny raz powiat olsztyński wziął udział w wirtualnym Marszu Godności, organizowanym przez PSONI w Biskupcu.

Na powiatowych kanałach mediów społecznościowych można zobaczyć zdjęcia Andrzeja Abako – starosty olsztyńskiego, Joanny Michalskiej – wicestarosty oraz Marii Bąkowskiej – sekretarz Powiatu, trzymających kartki z napisem #godność, co ma symbolizować solidarność z osobami z niepełnosprawnością.

– Wszyscy ludzie mają takie samo prawo do szczęścia i samorealizacji. Dziś szczególnie podkreślamy swoją solidarność z osobami z zaburzeniami intelektualnymi, mając świadomość ich wartości i miejsca w społeczeństwie, ale także problemów, z jakimi borykają się na co dzień. Każdy ma swoją rolę i wszyscy jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Dzień godności to święto integracji i szacunku do drugiego człowieka – mówi starosta Andrzej Abako. ■

powiat-olsztynski.pl

Olsztyn z KSIĄŻKOchatkami

Literatura w stolicy Warmii i Mazur ma dwa nowe domy. Z inicjatywy Miejskiej Biblioteki Publicznej uruchomione zostały specjalne punkty, w których czytelnicy mogą wymieniać się książkami.

Są doskonałą szansą na popularyzację literatury i czytelnictwa. Mieszkańcy Olsztyna mają kolejną okazję do przyłączenia się do bookcorssingowych akcji. Specjalne chatki stanęły w dwóch miejscach miasta: w CRS Ukiel oraz nad jez. Długim (od ul. Leśnej).

– Bardzo podoba mi się ten pomysł i mam nadzieję, że zyska uznanie zarówno mieszkańców Olsztyna, jak i turystów, którzy będą odwiedzać nasze miasto – mówi prezydent Piotr Grzymowicz. – Zostawiam w tej KSIĄŻKOchatce dwie pozycje, które opowiadają o historii Olsztyna. Jedna to praca Marka Książka „Artyści czystej wody", czyli opowieść o braciach Połomach. Druga natomiast to dzieło Rafa Bętkowskiego „Dragoni z Olsztyna".

Inspiracją dla olsztyńskich bibliotekarzy były cieszące się ogromnym powodzeniem domki bookcrossingowe z Ełku, o które troszczy się Fundacja Odpowiedzialni Za Marzenia. Widząc zainteresowanie ełczan, w dwóch punktach Olsztyna zostały umiejscowione atrakcyjne wizualnie i wpisujące się w krajobraz miasta drewniane domki z książkami. ■

UM Olsztyn / olsztyn.eu

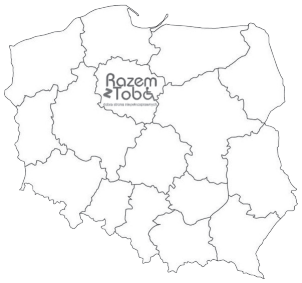

Wsparcie dla organizacji

Siedem organizacji pozarządowych, które w czasie pandemii pomagają osobom niepełnosprawnym może liczyć na dofinansowanie samorządu województwa kujawsko-pomorskiego w wysokości 100 tysięcy złotych. Wśród zajęć dostosowanych do nowych warunków znajdują się głównie warsztaty terapeutyczne prowadzone w domu.

Fot. pixabay.com

- Ograniczenia spowodowane pandemią szczególnie dotykają niepełnosprawnych. Cieszę się, że organizacje pozarządowe wychodzą naprzeciw tym ograniczeniom i proponują rozwiązania, umożliwiające zwiększenie dostępności warsztatów terapeutycznych i zajęć rehabilitacyjnych dla osób, które tego potrzebują – mówi marszałek Piotr Całbecki.

Środki finansowe w wysokości 100 tysięcy złotych pochodzące z budżetu województwa zostały przyznane organizacjom pozarządowym w Bydgoszczy i Włocławku oraz powiatach brodnickim, inowrocławskim, świeckim, mogileńskim i radziejowskim. Wśród nich znalazły się m.in. Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Volo Vivere" w Brodnicy, Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Przytulanka" w Radziejowie i Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Dorosłym z Niepełnosprawnością Intelektualną - OLIGO we Włocławku.

Celem projektów jest zwiększenie dostępu osób z niepełnosprawnością do lecznictwa specjalistycznego, terapii i rehabilitacji. Dzięki dofinansowaniu odbędą się m.in. terapie dla niepełnosprawnych prowadzone w domu, rehabilitacje tlenowe, masaże czy zajęcia terapeutyczne dla dzieci, które pomagają w zwalczaniu lęków i kształtowaniu umiejętności prospołecznych. ■

Beata Krzemińska

Niezwykły dom dla dzieci

Fot. UM Rypin

W Rypinie w woj. kujawsko-pomorskim uroczyście otwarto dom dziecka przeznaczony dla podopiecznych z niepełnosprawnościami. O codziennym życiu w nowoczesnym ośrodku Pierwszej Damie opowiedzieli jego młodzi mieszkańcy.

Małżonka Prezydenta RP rozmawiała z dziećmi, które opowiedziały o wielkiej zmianie w ich życiu: nowych pokojach, wyposażeniu placówki, podziale obowiązków w kuchni, ale także o nauce zdalnej, planach na wakacje i zainteresowaniach. Pierwsza Dama życzyła swoim rozmówcom samych wspaniałych chwil spędzonych w nowym miejscu, odpowiadała na pytania najmłodszych, a mieszkańców obu domów zaprosiła do wizyty w Pałacu Prezydenckim, gdy tylko warunki związane z pandemią na to pozwolą.

Obiekt został wyposażony w kameralne pokoje, zapewniające młodym mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa i komfort zbliżony do warunków domu rodzinnego, jak również, w pomieszczenia umożliwiające prowadzenie terapii i rehabilitacji.

Na terenie ośrodka znajdują się boiska sportowe, a także plac zabaw dla młodszych dzieci, mały park, działki owocowo-warzywne, sad oraz zieleńce. W pobliżu ma powstać również dom seniora, a przyjęty model międzypokoleniowej współpracy ma przysłużyć się budowaniu relacji między osobami starszymi i dziećmi.

Inwestycja w Rypinie kosztowała ponad 4,5 mln złotych, z czego blisko 3,5 mln złotych to dofinansowanie unijne przekazane przez samorząd województwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020. ■

prezydent.pl / UM Rypin

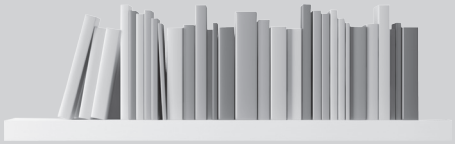

Agnieszka Pietrzyk

o książkach

Niklas Natt och Dag „Sztokholm 1793”

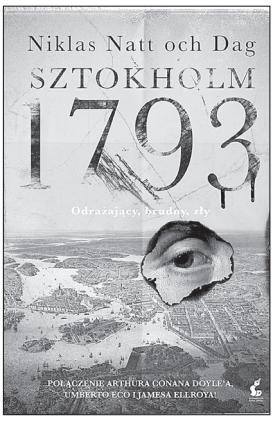

Fot. mat. pras.

Z jeziora Fatburen wydobyto zmasakrowane ludzkie zwłoki pozbawione kończyn. Kim jest ofiara i dlaczego została tak bardzo okaleczona? W śledztwo angażuje się chorujący na suchoty Cecile Winge, a wspiera go Mickel Cardell, weteran wojenny, który podczas walk stracił rękę. Obaj prezentują się jak standardowy duet śledczy. Winge jest tym, który pracuje głową, a Cardell, mimo kalectwa, często używa siły, aby osiągnąć cel. Ich współpraca przypomina współczesne śledztwa, a więc panowie dokonują czegoś na podobieństwo oględzin zwłok i przesłuchują świadków. „Sztokholm 1793” Niklasa Natt och Daga to kryminał historyczny z typową zagadką i fascynującymi realiami końca osiemnastego wieku. Zagadka kryminalna jest wciągająca, a duet śledczy ciekawy, ale to nie te elementy powieści decydują o jej wyjątkowości. Fascynujące realia historyczne sprawiają, że od tej książki trudno się oderwać, a po przeczytaniu na długo pozostaje w pamięci. Niklas Natt och Dag przenosi czytelników do Sztokholmu roku 1793, kiedy to w państwie panuje niestabilna sytuacja polityczna. Przed rokiem, w zamachu zginął król Gustaw III, następca tronu jest niepełnoletni, a wpływowa arystokracja patrzy tylko na własne interesy, poza tym skarbiec jest pusty po niedawnych wojnach. Autor doskonale oddaje nastroje społeczne, niezadowolenie i odwagę do buntu, śladem rewolucji francuskiej. Niezwykłe są szczegóły dotyczące codziennego życia, począwszy od garderoby po zwyczaje związane z zachowaniem higieny osobistej. Kieszonkowe zegarki, peruki, które się przekrzywiają, kałamarze, skwierczące świeczniki, sadza na ścianach w gospodzie, to wszystko tworzy klimat tamtych czasów, który trafia do wyobraźni czytelnika. Również szczegóły topograficzne zostały oddane zgodnie z prawdą historyczną, ale przede wszystkim są przekonujące. Uwierzymy w ten obraz Sztokholmu, gdzie między stoczniami cumują galery, na ośmiokątnej twierdzy łopocze szwedzka flaga, a wokół jeziora piętrzą się stosy odpadów i ludzkich ekskrementów z miejskich latryn. Niklas Natt och Dag dużo uwagi poświęca też sytuacji kobiet pod koniec osiemnastego wieku, zwłaszcza tych z niższych warstw społecznych, które bez opieki mężczyzny, ojca bądź męża były skazane na upokorzenie i poniewierkę. Przejmujące są losy Anny, dziewczyny handlującej owocami, która zostaje oskarżona o trudnienie się nierządem i skazana na więzienie oraz przymusową pracę w przędzalni.

Powieść Niklasa Natt och Daga otrzymała nagrody za najlepszy szwedzki debiut roku 2017 od Szwedzkiej Akademii Twórców Literatury Kryminalnej i tytuł Książki Roku wydawnictwa Bonnier. Poza tym przez wiele tygodni utrzymywała się na liście bestsellerów, bez wątpienia zasłużenie. Polecam wersję audiobookową „Sztokholmu 1793” w interpretacji Adama Baumana. Intrygujący głos lektora pozwoli zagłębić się w mroczne realia osiemnastowiecznej Szwecji. ■

Audiobook: Niklas Natt och Dag, „Sztokholm 1793”, tłumaczenie Wojciech Łygaś, Wydawnictwo Sonia Draga, czyta Adam Bauman, czas nagrania: 16 godzin 25 minut.

„Co potrafią koty?”

Jest wiele rzeczy, które koty – w przeciwieństwie do dzieci – potrafią zrobić. Na przykład: chłeptanie mleka albo używanie języka jako grzebienia.

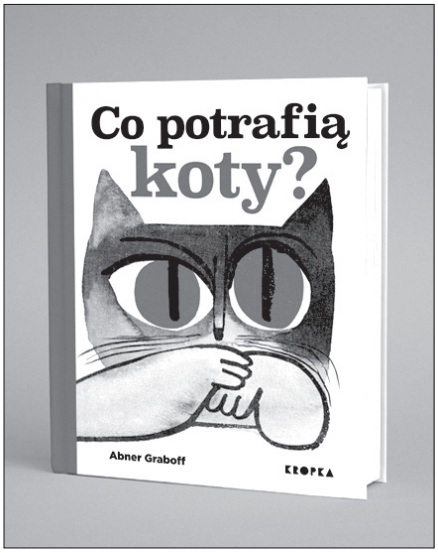

Fot. mat. pras.

Jest też wiele rzeczy, których koty nie potrafią, chociażby: śpiewanie dzieciom kołysanek lub złażenie z drzew.

W tej szalonej historyjce o tajemnicach kotów i ich sekretnym życiu, opowiedzianej z punktu widzenia małego dziecka, Abner Graboff łączy głos dziecięcej niewinności ze wspaniałym poczuciem humoru.

Żartobliwe, zamaszyste ilustracje dopełniają prosty tekst, do którego inspiracją stał się kot-ulubieniec całej rodziny.

> „Kompedium wiedzy o mruczkach w postaci obrazkowej. Lektura obowiązkowa dla wszystkich mrupozytywnych, bez względu na wiek.
>
> Katarzyna Kozłowska
> KSIĄŻKI. Magazyn do czytania

Źródło: Wydawnictwo Marginesy

„Życie na naszej planecie. Moja historia, wasza przyszłość”

David Attenborough opisuje, jak bardzo za jego życia ludzie zmienili Ziemię. Ocenia, że na razie ludzkość jest jeszcze w fazie szybkiego wzrostu. Wzrost ten jednak nie może trwać wiecznie – planeta to w końcu zamknięty ekosystem, który nie wiadomo, ile jeszcze naszych działań jest w stanie udźwignąć.

LUDWIKA TOMALA

David Attenborough (ur. 1926 r.) to brytyjski przyrodnik, twórca jednych z najbardziej znanych dokumentów przyrodniczych na świecie. W swojej książce „Życie na naszej planecie” rozwija myśl, którą przedstawił już w filmie o tym samym tytule (film – jak to zwykle z produkcjami Attenborough bywa – jest przepiękny i przejmujący. Od kilku miesięcy dostępny jest w serwisie Netflix).

Układ książki i filmu jest bardzo podobny. Attenborough zyskuje jednak trochę więcej miejsca, żeby wyjaśnić różne szczegóły, które nie zmieściły się w filmie.

Autor opisuje, jak przez 95 lat jego życia zmienił się świat. A ta perspektywa rzeczywiście zmusza do myślenia. Kiedy przyrodnik był jeszcze chłopcem (w 1937 r.), na Ziemi żyły zaledwie 2,3 miliardy ludzi. W 2020 roku było nas już 7,8 miliarda. W tym samym czasie procent dzikich obszarów na Ziemi spadł z 66 do 35 proc., a stężenie dwutlenku węgla w atmosferze dramatycznie wzrosło: z 280 ppm do 415 ppm.

Attenborough porównuje naszą planetę do zamkniętego systemu, jakim może być np. szalka laboratoryjna z pożywką, w której rozwijają się bakterie. Opisuje, że początkowo mamy tam do czynienia z fazą zastoju, kiedy bakterie rozpoznają warunki i dostosowują się do rozwoju. Z czasem dochodzi do wzrostu wykładniczego. Wtedy bakterie bardzo, bardzo szybko się namnażają i zajmują coraz więcej miejsca na pożywce. Z czasem jednak miejsce i pożywienie się kończy, produktów przemiany materii jest coraz więcej, temperatura rośnie i dochodzi do konkurencji między organizmami.

– Komórki zaczynają ginąć, ograniczając przy tym po raz pierwszy wzrost populacji – pisze autor. Jeśli bowiem zasoby w ekosystemie są ograniczone, a wzrost populacji nie jest zrównoważony, kolonia zaczyna ginąć – tłumaczy Brytyjczyk.

– Zdjęcia planety zrobione przez załogę misji Apollo dowodzą, że Ziemia jest zamkniętym ekosystemem, tak samo jak szalka z bakteriami. Musimy jak najszybciej dowiedzieć się, ile jeszcze wytrzyma – pisze autor.

Dokumentalista porównuje, że na razie ludzkość jest w fazie wzrostu wykładniczego. – Faza zastoju trwała setki tysięcy lat, ale dopiero w połowie dwudziestego wieku udało nam się rozwiązać większość praktycznych problemów związanych z życiem na Ziemi – pisze autor książki. Jego zdaniem jednak, wzrost nie może trwać wiecznie.

Liczy na to, że wkrótce ludzkość dojrzeje do tzw. rewolucji zrównoważonego rozwoju i „zdoła wyleczyć się z uzależnienia od ciągłego wzrostu”. Tu dokumentalista zwraca uwagę, jak szkodliwy jest choćby w tym kontekście powszechnie stosowany wskaźnik ekonomiczny, jakim jest wzrost PKB. I proponuje, by zamiast tego używać innych mierników – uwzględniających ludzi, planetę oraz zysk (3P: people, planet, profit).

Attenborough za wzór stawia tu np. Nową Zelandię, która w 2019 zrezygnowała z mierzenia sukcesu gospodarczego za pomocą PKB, a przeszła na wskaźniki uwzględniające właśnie ludzi, planetę i zysk. Przyrodnik uważa, że to właśnie ta zmiana pomogła krajowi szybko podjąć decyzję o zamknięciu granic w czasie pandemii koronawirusa, a mieszkańcy mogli szybko wrócić do normalnego życia.

Fot. mat. pras.

Taka trudna decyzja – zdaniem autora książki – nie zapadłaby tak łatwo, gdyby w Nowej Zelandii politycy brali pod uwagę jedynie wskaźniki gospodarcze.

– Badania prowadzone w innych krajach dowodzą, że ludzie oczekują, iż rząd zacznie przedkładać dobro społeczeństwa i planety nad kwestie finansowe – czytamy w książce. A autor zwraca uwagę, że państwa, które budowały swoją siłę nie przejmując się środowiskiem, mogą stanąć teraz przed trudnym zadaniem.

Książka „Życie na naszej planecie. Moja historia, wasza przyszłość”, której autorem jest David Attenborough, ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. ■

Serwis Nauka w Polsce – naukawpolsce.pap.pl

Arteterapia dotarła do mety

– Kiedy wydaje się komuś, że czegoś nie potrafi, nie da rady, nie jest w stanie, a potem to robi, to jest to budujące doświadczenie, które przekłada się na całe życie – mówi Hanna uczestniczka warsztatu skulpturoterapii czyli praca z rzeźbą.

ALEKSANDRA KUBIAK

Fundacja imienia Doktora Piotra Janaszka Podaj Dalej w Koninie zakończyła właśnie realizację projektu pod nazwą "Arteterapia drogą do twórczej integracji V". Projekt ten można porównać do podróży pociągiem: dokładnie 14 sierpnia 2020 roku jego uczestnicy wsiedli do niego na stacji początkowej o nazwie zabawoterapia.

Był to pierwszy z warsztatów, a potem czekało jeszcze 16 warsztatowych przystanków. Każdy z nich był inny, niezwykły, pełen uśmiechu, przyjaznej atmosfery i prowadzony przez najlepszych specjalistów arteterapii, którzy chętnie dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem. W przystępny sposób opowiadali i pokazywali jak wykorzystać dziedziny arteterapii do pracy z osobami z niepełnosprawnościami, a uczestniczący w warsztatach terapeuci, instruktorzy, asystenci i wolontariusze mogli od razu po warsztatach przećwiczyć nowe formy zajęć ze swoimi podopiecznymi.

Fot. Fundacja Podaj Dalej

Oto, co mówili uczestnicy poszczególnych warsztatów:

– Rewelacyjny, merytoryczny warsztat! Otwarci ludzie, prowadzący z przeogromnym doświadczeniem i atmosfera, którą pamięta się długo!

AGNIESZKA, WARSZTAT TEATR ŻYWEGO AKTORA

– Super warsztaty! Kreatywnie, intensywnie, świetny dobór prowadzących oraz metod pracy. Inspirująco!

JOANNA, WARSZTAT ZABAWOTERAPII.

– Cudowne warsztaty pełne twórczych myśli, pomysłów, z bardzo świeżym i otwartym podejściem do arteterapii.

MAŁGORZATA, WARSZTAT PLASTYKOTERAPII

– Super prowadząca i ekstra zespół – nic więcej do wspólnej pracy nie potrzeba.

EMILIA, WARSZTAT SKULPTUROTERAPII

– Pomimo mojego zamknięcia, mogłam się bezpiecznie i bez presji otworzyć. Dziękuję za wyrozumiałość, akceptację i nowe doświadczenia! Do zobaczenia w Koninie!

KATARZYNA, WARSZTAT MUZYKOTERAPII

Arteterapeutyczny pociąg przejechał przez takie stacje jak choreoterapia, muzykoterapia, plastykoterapia, teatroterapia, biblioterapia, komunikacja i budowanie relacji czy przeciwdziałanie wypaleniu zawodowemu. Realizacja projektu przypadła na dość wymagający czas trwania pandemii, dlatego podjęto także zupełnie nowe wyzwanie w postaci realizacji dwóch warsztatów całkowicie zdalnych i nasz pociąg „odwiedził" również dwie stacje pod nazwą „Oswoić online – twórczy kontakt zdalny z podopiecznymi".

Osobom, które z różnych powodów nie mogły pojawić się na warsztatach, a bardzo chciały choćby podejrzeć jak one wyglądają, zaproponowaliśmy „podglądanie przez dziurkę od klucza" – za pośrednictwem zamkniętej grupy na Facebooku można było przez godzinę

podglądać zajęcia w ramach teatroterapii, muzykoterapii oraz skulpturoterapii.

W dniach 19-21 marca pociąg dotarł na ostatni przystanek – stacją końcową był warsztat skulpturoterapii, który piękną, glinianą klamrą zamknął cały cykl warsztatów.

Ta nieprawdopodobna podróż trwała 8 miesięcy, do arte-pociągu wsiadło łącznie 203 terapeutów, instruktorów oraz asystentów z całej Polski, którzy wraz z fantastycznymi prowadzącymi zwiedzili niezwykłe rejony arteterapii, wymienili się doświadczeniami i nawiązali cenne relacje, które trwają do dziś. Nie sposób nie wspomnieć także o niezastąpionych wolontariuszach Fundacji Podaj Dalej, którzy byli obecni podczas każdego z warsztatów i czuwali nad jego przebiegiem, dbali o uczestników z niepełnosprawnościami, pomagając im podczas zajęć i korzystali jednocześnie z możliwości pogłębienia swej wiedzy z zakresu arteterapii.

Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka Podaj Dalej realizuje warsztaty arteterapeutyczne od 2011 roku i przeszkoliła już ponad 1000 terapeutów, instruktorów, asystentów i wolontariuszy pracujących na co dzień z osobami z niepełnosprawnościami.

Po całej arte-podróży pozostało mnóstwo zdjęć, przepięknych wspomnień, pomysłów na kreatywne, angażujące zajęcia dla osób z niepełnosprawnościami i to, co najważniejsze: pięknych relacji międzyludzkich.

– Jesteśmy w nieustającym kontakcie z uczestnikami warsztatów, otrzymujemy od nich cudowne, wzruszające podziękowania czy życzenia świąteczne, a nawet ręcznie wykonane prace, które przeznaczają na licytacje, z których dochód wspiera budowę Osady Janaszkowo – wspaniałego miejsca dla osób z niepełnosprawnościami. Wierzymy, że ta podróż będzie miała swój ciąg dalszy i lada moment spotkamy się w nowym pociągu pędzącym przez kolejne stacje arteterapii – podkreślają pracownicy fundacji.

Projekt „Arteterapia drogą do twórczej integracji V" jest współfinansowany ze środków PFRON oraz 1 proc.. ■

Niezwykłe mapy z ośrodka dla niewidomych staną się eksponatami

Pożółkłe, XIX-wieczne mapy tyflograficzne, latami leżały zwinięte w rulon i schowane w tuby, czekając na swojego odkrywcę. Okazał się nim Marek Jakubowski, twórca Muzeum Tyflologicznego pod Poznaniem i przyjaciel krakowskiego ośrodka dla niewidomych przy ulicy Tynieckiej. Dyrekcja tej placówki, we współpracy z Biblioteką Jagiellońską, planuje teraz zakonserwować cenne znalezisko i prezentować je jako eksponat.

Fot. mat. pras.

W Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie o istnieniu starych map wiedziano, ale sądzono, że zaginęły – zniknęły bowiem z krakowskiego ośrodka kilkadziesiąt lat temu. Przypadkiem natrafił na nie wybitny tyflografik i tyflokartograf Marek Jakubowski. – Nie wszystkie mapy są poprawne merytorycznie, ale trudno zaprzeczyć, że to unikatowe obiekty, taki skarb znajduje się tylko w Krakowie i w muzeum pod Poznaniem, w Owińskach – mówi specjalista.

Są to jedne z pierwszych XIX-wiecznych map, wykonywanych nakładowo dla osób niewidomych w Alzacji, w Illzach. Ciekawostką jest to, że były one produkowane nie tylko dla Francji i Niemiec, ale dla wszystkich krajów w Europie. Mapy są bardzo stare, tłoczone jeszcze w grubym kartonie. Widać na nich zabrudzenia. Na pierwszy rzut oka to kurz czy zwykły brud, ale w rzeczywistości mamy do czynienia ze śladami dziecięcych rąk, które je czytały – być może w Austrii, w Niemczech, a nawet carskiej Rosji. Mapy różnymi drogami docierały do Krakowa i do innych – jak ponad wiek temu mówiono – „zakładów dla ciemnych".

Znalezisko obejmuje także mapy wydane w 1886 i 1890 r. przez M. Kunza w Berlinie oraz te wyprodukowane w Gdańsku, w latach 1910–1915, gdzie ówczesny dyrektor zakładu dla niewidomych opracował własną technologię ich wytwarzania.

Obecnie dzieci i młodzież z niepełnosprawnością wzrokową korzystają z map wykonanych w innych technologiach, głównie 3D. Krakowska placówka zamierza teraz, we współpracy z Biblioteką Jagiellońską, odnowić stare mapy i prezentować je jako eksponaty. To w końcu niezwykły zabytek historii tyflopedagogiki i tyflografiki. ■

UM Kraków

Pomoc społeczna po nowemu

23 kwietnia Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

– Celem ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego jest zmiana lub doprecyzowanie niektórych norm, których stosowanie w praktyce spotykało się z trudnościami lub które wymagały korekty w związku ze zmieniającymi się warunkami społecznymi – wskazano w informacji o nowelizowanych aktach prawnych.

Część zmian została wprowadzona w odpowiedzi na postulaty, napływające od podmiotów stosujących w praktyce przepisy z zakresu pomocy społecznej oraz od środowiska pracowników socjalnych.

Jak wskazał ustawodawca, Ustawa zawiera 33 zmiany dotyczące m.in.:

• zwiększenia z 250 zł do 400 zł kwoty dodatku do wynagrodzenia pracownika socjalnego zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy w samorządowych jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej;

• zmniejszenia z 5 lat do 3 lat okresu pracy pracowników socjalnych, od którego uzależniony jest dodatkowy urlop wypoczynkowy w wymiarze 10 dni;

• ustalenia ścieżki awansu zawodowego dla pracowników socjalnych oraz wprowadzenia okresowej oceny pracowników socjalnych;

• doprecyzowania regulacji dotyczących pomocy psychologicznej dla pracowników socjalnych, którzy znajdą się w sytuacjach bezpośrednio zagrażających życiu lub zdrowiu w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi;

• niewliczania do dochodu rodziny: pomocy finansowej przyznawanej repatriantom, środków finansowych przyznawanych w ramach działań podejmowanych przez organy publiczne mających na celu poprawę jakości powietrza lub ochronę środowiska naturalnego (m.in. środki z programu „Czyste Powietrze"), środków stanowiących refundację, na podstawie ustawy – Prawo oświatowe, kosztów przejazdu dla rodziców, dowożących dzieci niepełnosprawne do szkoły lub przedszkola i z powrotem, jeżeli gmina nie ma możliwości transportu;

Fot. pixabay.com

• zniesienia odpłatności za korzystanie z usług świadczonych w trybie dziennym w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi;

• ustalania wysokości zasiłku okresowego w przypadku osoby samotnie gospodarującej;

• wprowadzenia możliwości przyznania, w szczególnych okolicznościach, przed wydaniem stosownej decyzji administracyjnej, usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych w trybie pilnym;

• wspólnego skierowania małżonków lub rodziców z dorosłymi dziećmi do tego samego domu pomocy społecznej;

• poszerzenia możliwości realizacji usług w ramach rodzinnego domu pomocy również o podmioty działające na terenie gminy sąsiadującej z gminą, która zawiera umowę na prowadzenie tego typu działalności, pod warunkiem braku możliwości realizacji takiej umowy z podmiotem działającym na jej terenie;

• zmiany kryteriów kwalifikacyjnych opiekunów w schroniskach dla bezdomnych, w schroniskach dla bezdomnych z usługami opiekuńczymi, w noclegowniach i ogrzewalniach, z preferencją na rzecz doświadczenia uzyskanego w praktyce świadczenia pracy z osobami, dla których są przeznaczone te placówki;

• uregulowania maksymalnej granicy potrąceń na świadczeniach z pomocy społecznej, na poziomie 50 proc,

• podwyższenia kary pieniężnej za prowadzenie nielegalnej placówki zapewniającej całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewle-

kle chorym lub osobom w podeszłym wieku oraz zwiększania kary pieniężnej za nierealizowanie zaleceń pokontrolnych, wydawanych przez wojewodów.

• Ustawa wprowadza również zmiany do ustawy z 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. poz. 1690 oraz z 2020 r. poz. 875), które wydłużają wprowadzone tą ustawą terminy na dojście do wymaganych kwalifikacji oraz wymagań w zakresie poziomu zatrudnienia w placówkach całodobowej opieki dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych lub w podeszłym wieku. Określone w ww. ustawie terminy przypadające na 1 czerwca 2021 r. i 31 maja 2022 r. na dojście do określonych wymogów zostały odpowiednio wydłużone o rok lub dwa lata.

Część przepisów zacznie działać później

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem części przepisów. Chodzi o te dotyczące wydłużania terminu na dojście do wymaganych standardów w zakresie kwalifikacji oraz wymagań w zakresie poziomu zatrudnienia w placówkach całodobowej opieki dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych lub w podeszłym wieku, które wejdą w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Później zaczną obowiązywać także przepisy dotyczące rozszerzania kręgu osób, które będą uprawnione do wykonywania zawodu pracownika socjalnego i upoważnienia ustawowego do wydania przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw szkolnictwa wyższego i nauki rozporządzenia, określającego minimalne wymogi programowe dla studiów podyplomowych z zakresu metodyki i metodologii pracy socjalnej prowadzonych przez uczelnie realizujące studia na kierunku praca socjalna lub w zakresie pracy socjalnej, które wejdą w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. ■

Kancelaria Prezydenta

Wesele a pandemia

Przyjęcie weselne jest wydarzeniem, które powinno być niepowtarzalnym przeżyciem dla pary młodej i ich gości. Wszyscy nowożeńcy chcą, aby dzień zaślubin w najdrobniejszych szczegółach odpowiadał temu, co sobie wymarzyli. Wielu z nich epidemia COVID-19 mocno pokrzyżowała szyki. Część par zdecydowała się przełożyć termin lub odwołać przyjęcie weselne. W jaki sposób zmienić warunki umowy lub odstąpić od niej tak, aby nie narazić się na dodatkowe koszty?

PAWEŁ RODZIEWICZ

Organizacja wesela jest przedsięwzięciem złożonym i wymagającym szeregu przygotowań. Wiąże się również z koniecznością zawarcia szeregu umów cywilnoprawnych. Rezerwacja sali weselnej nierzadko dokonywana jest nawet na dwa lata przed planowanym terminem. Wiele par, które miały za sobą długie miesiące intensywnych przygotowań, zostało bardzo niemile zaskoczonych wybuchem epidemii. Podobnie zaskoczeni byli w marcu 2020 r. przedstawiciele branży weselnej. Okazało się bowiem, że na skutek przepisów wprowadzonych w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV-2, organizacja przyjęć weselnych stała się niemożliwa.

Obie strony zawartych umów stanęły przed trudnym wyborem, czy w dalszym ciągu chcą je realizować, wprowadzając zmiany w ich treści, czy też zrezygnować z ich realizacji. Część przedsiębiorców, w tych okolicznościach, próbowała obciążać swoich klientów dodatkowymi kosztami. Niektórzy odmówili zwrotu wpłaconych na rzecz realizacji umowy środków, zarówno w postaci zadatków, jak i zaliczek.

Jedną z najważniejszych reguł, obowiązujących w prawie cywilnym, a w szczególności w prawie kontraktowym, jest zasada pacta sunt servanda. Paremia ta głosi, że „umów powinno się dotrzymywać". Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, w której niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które strona nie ponosi odpowiedzialności.

Siła wyższa nie została uregulowana przez ustawodawcę – jej definicję wypracowało orzecznictwo i praktyka. Za siłę wyższą uważa się zdarzenie zewnętrzne, o charakterze przypadkowym lub naturalnym (żywiołowym), nie do uniknięcia, takie, nad którym człowiek nie panuje lub któremu nie jest w stanie się przeciwstawić.

Czy epidemię koronawirusa możemy uznać w przypadku realizacji umowy organizacji przyjęcia weselnego za siłę wyższą? Zdecydowanie tak. W takim przypadku, w razie niewykonania umowy z powodu siły wyższej, która jest okolicznością niezależną od obu stron, zadatek nie przepada i powinien być zwrócony w takiej wysokości, w jakiej został wpłacony (art. 394 § 3 kodeksu cywilnego).

Para młoda, w takich okolicznościach, ma prawo domagać się zwrotu wpłaconych zaliczek i (bezzwrotnych co do zasady) zadatków.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku, gdy np. fotograf domaga się realizacji umowy w sytuacji, kiedy wesele zostało przełożone lub odwołane. Nie można jednak pominąć faktu, że fotograf lub inny przedsiębiorca, np. DJ lub zespół muzyczny, może odmówić wykonania umowy przez wzgląd na spowodowaną przez tą samą siłę wyższą obawę o życie i zdrowie własne oraz bliskich.

Sytuacja epidemiczna kształtowała się w sposób zróżnicowany. Rząd wprowadzał różne przepisy prawne ograniczające aktywność obywateli w różnych aspektach życia, następnie zmieniał je lub znosił. Pod koniec maja 2020 r. umożliwiono organizację imprez weselnych dla liczby osób nie większej niż 150. Na początku sierpnia wprowadzona została regionalizacja obostrzeń. W żółtej strefie można było organizować wesela dla maksymalnie 20 osób. W czerwonej, organizacja tego typu imprez nie była możliwa. W październiku na terenie całej Polski organizowanie przyjęć weselnych było zabronione.

Takie, często zmieniające się przepisy zrodziły szereg nowych komplikacji. Pary, które zdecydowały się przełożyć wesele na inny termin, nie mogły mieć pewności, w jakim zakresie będą mogły zrealizować tą umowę. W sytuacji, w której można było zorganizować wesele, ale tylko częściowo (np. dla mniejszej liczby gości), również zachodziły przesłanki, aby odstąpić od umowy i domagać się zwrotu poniesionych kosztów.

Zgodnie z treścią art. 495 § 2 kodeksu cywilnego, jeżeli świadczenie jednej ze stron stało się niemożliwe tylko częściowo, strona ta traci prawo do odpowiedniej części świadczenia wzajemnego. Jednakże druga strona może od umowy odstąpić, jeżeli wykonanie częściowe nie miałoby dla niej znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez tę stronę cel umowy, wiadomy stronie, której świadczenie stało się częściowo niemożliwe.

Jeżeli zatem para młoda planowała zorganizować wesele dla 200 gości, a w związku z wprowadzonymi obostrzeniami mogłoby uczestniczyć w nim jedynie 20 osób, to mimo że częściowo świadczenie to mogłoby być zrealizowane, jego realizacja nie miałaby dla nowożeńców większego sensu.

Od 6 czerwca 2021 r. można organizować przyjęcia weselne oraz inne imprezy okolicznościowe w lokalu oraz zgromadzenia do 150 osób. Jednakże pamiętać należy o tym, że przedsiębiorca weselny nie może zmusić swojego klienta do zmiany warunków umowy. Jeżeli termin wesela przekładany był już zgodnym oświadczeniem woli stron, to zmiana ilości uczestników wesela również powinna być ustalona w drodze porozumienia.

Ze względu na trwającą już ponad rok trudną sytuację na rynku weselnym przedsiębiorcy konstruują swoje umowy tak, aby maksymalnie zabezpieczyć swój interes, nierzadko kosztem interesu konsumenta. Dlatego zanim podpiszemy umowę, lub aneks do umowy wcześniej podpisanej, warto zasięgnąć opinii prawnika lub instytucji zajmującej się ochroną praw konsumenta. Najważniejsze jest to, aby na nową drogę życia wchodzić bez niepotrzebnych stresów i zobowiązań o charakterze pozamałżeńskim. ■

W 2022 roku zmienią się zasady urlopu rodzicielskiego

Polska ma czas do sierpnia przyszłego roku, aby wdrożyć zapisy unijnej dyrektywy work–life balance. Regulacja, która dotyczy równowagi między życiem zawodowym a prywatnym, wprowadzi ważne zmiany dla rodziców i wymusi przebudowę Kodeksu pracy. Jedną z najważniejszych będzie modyfikacja uprawnień ojców w zakresie korzystania z urlopów rodzicielskich. Ma ona pozwolić kobietom na łatwiejszy powrót do obowiązków zawodowych po urodzeniu dziecka.

Fot. pixabay.com

Wdrożenia unijnego prawa w Polsce będzie pilnować powołana w styczniu przez Fundację Share The Care Rada Programowa, w skład której wchodzą ekonomiści, prawnicy, psycholodzy i socjolodzy, politycy, przedstawiciele biznesu oraz organizacji pozarządowych.

– Celem dyrektywy work–life balance jest wyrównywanie szans kobiet na rynku pracy poprzez promowanie partnerskiego modelu rodziny. Według badania CBOS z ubiegłego roku taki model popiera aż 58 proc. Polaków – mówi agencji Newseria Biznes Karolina Andrian, prezes Fundacji Share The Care. – Rodzicielstwo niewątpliwie wiąże się z korzyściami, lecz także z kosztami, których większość obecnie ponoszą kobiety. Kiedy urodzą dziecko, wiąże się to dla nich z nieobecnością w pracy. Ma to też konsekwencje w postaci spadku dynamiki wynagrodzeń, pomijania przy awansach czy niższej emerytury. Czasami prowadzi do tego, że kobiety w ogóle decydują się na zaprzestanie aktywności zawodowej i wychodzą z rynku pracy. Ta dyrektywa ma temu zapobiec poprzez rozłożenie kosztów związanych z rodzicielstwem na oboje rodziców.

Dyrektywa Parlamentu Europejskie-

go i Rady (UE) 2019/1158 w sprawie równowagi między życiem zawodowym i prywatnym rodziców i opiekunów została przyjęta w czerwcu 2019 roku. Państwa członkowskie UE muszą zaimplementować ją do 2 sierpnia 2022 roku, co oznacza istotne zmiany w polskim Kodeksie pracy. Nowa regulacja zawiera wiele rozwiązań dotyczących uprawnień rodzicielskich, np. w zakresie urlopu ojcowskiego, rodzicielskiego i elastycznej organizacji czasu pracy. Część z nich – jak np. 10-dniowy urlop ojcowski z okazji narodzin dziecka – funkcjonuje już w polskim prawodawstwie. Dużą zmianą będzie natomiast wprowadzenie modyfikacji dotyczących uprawnień ojców w zakresie korzystania z urlopów rodzicielskich.

– Pierwszą główną zmianą jest nadanie ojcom indywidualnego prawa do urlopu rodzicielskiego w wymiarze czterech miesięcy. Obecnie jeżeli kobieta nie ma prawa do urlopu rodzicielskiego, bo np. nie jest zatrudniona na umowę o pracę, nie może tego prawa przekazać ojcu dziecka. Tym samym nie może on być na urlopie rodzicielskim. Natomiast po zmianach, jego indywidualne prawo do urlopu rodzicielskiego będzie już niezależne od prawa kobiety. Druga zmiana, to zablokowanie dwóch miesięcy jako nietransferowanych, co oznacza, że dwa miesiące urlopu rodzicielskiego zostaną zablokowane wyłącznie dla ojca. Jeśli tata dziecka z nich nie skorzysta, przepadną, nie będzie można przekazać ich matce – wyjaśnia Karolina Andrian.

W Polsce urlop rodzicielski w wymiarze 32 tygodni (na jedno dziecko) przysługuje obecnie na tych samych zasadach obojgu rodzicom, którzy mogą podzielić się nim zgodnie z potrzebami i preferencjami. Jednak w praktyce najczęściej cały urlop wykorzystują matki. Dyrektywa work–life balance ma zwrócić uwagę na potrzebę zaangażowania się ojców w opiekę nad dziećmi w tym pierwszym okresie życia i zachęcić ojców do korzystania z urlopu rodzicielskiego, a tym samym ułatwić kobietom szybszy powrót na rynek pracy.

– Te zmiany z pewnością spowodują, że model polskiej rodziny zmieni się na bardziej partnerski, w którym potrzeby obu stron są na równi zaspokojone. Mężczyznom pozwoli to iść na urlop rodzicielski i zobaczyć, co to znaczy „siedzieć w domu z dzieckiem". Z kolei kobietom pozwoli poczuć presję związaną z koniecznością utrzymania rodziny, którą obecnie czują mężczyźni. Taka wymiana perspektyw buduje kapitał, z którego pary mogą potem korzystać, ponieważ lepiej się rozumieją. Partnerstwo pozwala też budować tzw. związek z wyboru, który jest wolny od stereotypów płciowych i który w większym stopniu odpowiada duchowi naszych czasów – mówi prezes Fundacji Share The Care.

Nowe przepisy obejmą tylko pracowników zatrudnionych na umowę o pracę lub pozostających w innym stosunku pracy określonym przez prawo.

– Dyrektywa dość wyraźnie określa też, jakie elementy muszą zostać wdrożone, chociaż pozostawia krajom członkowskim pewną swobodę w implementacji. Z pewnością ważne jest to, żeby nie pogorszyć obecnej sytuacji rodziców – zapewnia Karolina Andrian.

W dłuższej perspektywie nowa regulacja ma się przyczynić do zmniejszenia luki płacowej pomiędzy kobietami i mężczyznami oraz wyrównania szans obu płci na rynku pracy. Prezes Fundacji Share The Care zauważa jednak, że wdrożenie nowych przepisów wiąże się nie tylko ze zmianami legislacyjnymi, lecz także kulturowymi i społecznymi.

– W ostatnich latach jesteśmy świadkami dużych zmian społecznych zachodzących w rodzinie. Mężczyźni nie chcą już być postrzegani tylko jako żywiciele rodziny. Chcą być zaangażowanymi ojcami, chcą mieć czas na to, żeby budować relacje ze swoimi dziećmi. Ta dyrektywa temu sprzyja, ponieważ buduje równość na rynku pracy i w domu, na czym korzystają kobiety, mężczyźni i dzieci, o których często w tym temacie zapominamy. W ciągu ostatnich 10 lat o 12 pkt proc. wzrosło poparcie Polaków dla partnerskiego modelu rodziny, w którym oboje rodziców pracuje oraz w równym stopniu zajmuje się dziećmi i wykonuje obowiązki domowe. Pracodawcy też już dostrzegają te trendy i budują kulturę organizacyjną, która sprzyja równości rodzicielskiej – mówi.

Fundacja Share The Care powołała w styczniu tego roku Radę Programową, w której skład wchodzą ekonomiści, prawnicy, psycholodzy i socjolodzy, politycy, przedstawiciele biznesu oraz organizacji pozarządowych. Jej celem jest wypracowanie rekomendacji dla Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii, Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Finansów dotyczących optymalnego wariantu wdrożenia nowej dyrektywy pod kątem korzyści i kosztów.

– Naszym celem jest wdrożenie tej dyrektywy bez opóźnień – do sierpnia 2022 roku – i stworzenie takich regulacji prawnych, które będą sprzyjać ojcom w korzystaniu z ich praw. Chcemy, żeby stworzone przez nas prawo nie było martwe, żeby polskie rodziny chętnie z niego korzystały – podkreśla prezes fundacji.

Jak wynika z grudniowego raportu PARP („Rynek pracy, edukacja, kompetencje"), w Polsce różnica pomiędzy poziomem zatrudnienia wśród kobiet i mężczyzn w 2019 roku wyniosła 14,2 pkt proc. Stopa zatrudnienia wynosiła nieco ponad 75 proc. dla mężczyzn i 61 proc. dla kobiet. W skali całej UE w 2018 roku różnica w poziomie zatrudnienia ze względu na płeć kosztowała Europę ponad 320 mld euro, co odpowiada ok. 2,4 proc. unijnego PKB. Luka w zatrudnieniu pomiędzy mężczyznami i kobietami ma też znaczący wpływ na ich jakość życia i bezpieczeństwo finansowe. Tę sytuację pogorszyła jeszcze pandemia COVID-19, ponieważ lockdowny i zachwianie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym dotkliwiej odczuły kobiety. Obowiązki wobec rodziny uniemożliwiły większej liczbie kobiet (24 proc.) niż mężczyzn (13 proc.) poświęcenie czasu na pracę.■

newseria.pl

Mistrzowie Europy za mocni dla reprezentacji Polski

Ampfutbolowa reprezentacja Polski, w ramach przygotowań do Mistrzostw Europy, rozegrała w Krakowie towarzyski dwumecz z Turcją. Obie drużyny wykazały ogromną sportową determinację, dzięki czemu na murawie nie brakowało emocji. Widowisko przyciągnęło przed ekrany telewizorów ponad sto czterdzieści tysięcy widzów. Był to ważny test przed wrześniowym EURO Kraków 2021, zarówno w kontekście sportowym jak i organizacyjnym.

Od samego początku było wiadomo, że weekendowy dwumecz nie będzie kurtuazyjnym, przyjacielskim sparingiem. Naprzeciw siebie mieli bowiem stanąć dwaj główni faworyci w zbliżających się wielkimi krokami, wrześniowych ampfutbolowych mistrzostwach Europy Kraków 2021. Obie kadry od wielu miesięcy ciężko trenują, a majowy dwumecz miał być nich pierwszym poważnym sprawdzianem przed jesiennym turniejem w stolicy Małopolski. Zdecydowanie lepiej sprawdzian zaliczyli goście, którzy dwukrotnie pokonali biało-czerwonych. – Dla nas jest to kolejna dobra lekcja i materiał do przemyślenia – powiedział Marek Dragosz trener reprezentacji Polski. – Jestem zadowolony z tego weekendu, bo jeśli chcemy mierzyć w najwyższe cele, to musimy się mierzyć z najlepszymi zespołami. Mam szacunek i czuję respekt wobec każdego rywala, ale inne wnioski będziemy wyciągać z tego dwumeczu, a inne ze spotkań, w których gra byłaby jednostronna. Potrzebujemy wartościowych rywali i dlatego był to dla nas świetny sprawdzian.

Oba mecze odbyły się na krakowskim Stadionie Prądniczanki, który już we wrześniu będzie jedną z aren ampfutbolowego EURO. Organizacja meczu, jak i jego oprawa wypadły bardzo korzystnie. Potwierdza to tylko, że zarówno polska federacja ampfutbolu, jak i miasto Kraków są dobrze przygotowane na przyjęcie zawodników i kibiców podczas wrześniowych mistrzostw. – Jesteśmy gotowi na wrzesień. Mam nadzieję, że będziemy gościli w Krakowie najlepsze drużyny Europy. Chcemy, by Kraków stał się ampfutbolową stolicą Polski – zadeklarował Janusz Kozioł, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa.

– Jesteśmy w kontakcie ze wszystkimi szesnastoma krajami i mogę zapewnić, że jest duża determinacja aby wrócić do gry i zorganizować turniej – potwierdził Mateusz Widłak, prezes Amp Futbol Polska, a także Europejskiej Federacji Ampfutbolu EAFF.

Fot. Paula Duda / AMP Futbol Polska

Co ważne, dopisała nie tylko strona organizacyjna dwumeczu, ale także jego poziom sportowy. Szybkie tempo gry, płynna wymiana podań, walka bark w bark, i co najważniejsze – piękne bramki. Ich bilans okazał się co prawda bardzo niekorzystny dla Polaków, ale weekendowych spotkań z Turkami z pewnością nie można traktować jako czasu zmarnowanego. Pierwszy od wielu miesięcy międzynarodowy mecz, w dodatku z tak silnym rywalem, był cennym doświadczeniem dla naszych piłkarzy: pokazał na jakim etapie przygotowań polska drużyna się znajduje, co należy poprawić, nad czym dalej pracować. – To ważne, by zawsze (z meczu na mecz) być lepszą wersją samego siebie – deklaruje Przemysław Świercz, kapitan reprezentacji Polski w ampfutbolu. – Ważne jest także to, że niezależnie od wyniku dwumeczu z Turkami, dobra atmosfera w naszej drużynie pozostaje niezagrożona.

– Kiedy popełniasz błąd, wiesz, że drużyna jest z Tobą. Pomogą Ci wstać, odrzucić złe myśli i wrócić do gry. Do walki o marzenia. Tak jak Ty możesz liczyć na nich, tak Oni liczą na Ciebie – dodaje Świercz. – Mecze z Turcją znowu pokazały nam czego nam jeszcze brakuje by wygrywać z każdym rywalem – zaznacza najlepszy na boisku Krystian Kapłon.

Dwumecz z Turcją, zgodnie z aktualnymi obostrzeniami, odbył się jeszcze bez udziału kibiców na trybunach. Mimo to ci nie zawiedli i dopingowali biało-czerwonych, oglądając licznie transmisje obu meczów na antenie TVP Sport i w internecie. – To pokazuje, jak dużym zainteresowaniem cieszy się w Polsce ampfutbol. To dobry prognostyk przed czerwcowym turniejem Amp Futbol Cup, a także wrześniowymi Mistrzostwami Europy KRAKÓW 2021. – Mamy nadzieję, że na kolejnych meczach będą mogli być z nami kibice. Chcemy wygrywać z nimi i dla nich! – deklaruje Artur Kurzawa, kierownik reprezentacji Polski w ampfutbolu. ■

AMP Futbol Polska

Pobiegną by pomagać

Zakończyły się zapisy do tegorocznej edycji biegu charytatywnego Poland Business Run. Do 25 maja swój udział zgłosiło 11,5 tysiąca zawodników z całej Polski. Biegacze zbierają w ten sposób środki na wsparcie osób z niepełnosprawnościami narządów ruchu.

Jubileuszowa edycja, podobnie jak zeszłoroczna, odbędzie się w formie wirtualnej. Oznacza to, że każdy uczestnik samodzielnie wybierze czterokilometrową trasę, którą pokona 5 września, a udokumentowane wyniki prześle za pomocą specjalnej aplikacji lub strony internetowej.

– Dziękujemy wszystkim, którzy już do nas dołączyli [...]. Nie trzeba biec. Te 4 kilometry można też przejść spacerem, z psem, z dzieckiem, z przyjaciółmi, w dowolnym miejscu i tempie. Pokonujemy je, by nasi beneficjenci też kiedyś mogli. Nie wahajcie się i dołączajcie do nas! – motywuje Agnieszka Pleti, prezes Fundacji Poland Business Run.

Fundacja zbiera środki dla kilkudziesięciu beneficjentów – osób z niepełnosprawnościami narządów ruchu – którzy potrzebują wsparcia w powrocie do sprawności i normalnego życia. Wśród osób, którym pomogą tegoroczni biegacze, znalazła się Ewa Strzelacka, której Fundacja dofinansuje zakup protezy. Ewa w Państwowej Straży Pożarnej pracuje od 2004 roku. Niestety jej plany zawodowe pokrzyżowała choroba nowotworowa, w wyniku której straciła lewą nogę na wysokości podudzia. Dzięki wsparciu Fundacji Poland Business Run Ewa będzie mogła dalej rozwijać swoją karierę w służbach przeciwpożarowych, ale także powrócić do swoich ulubionych aktywności – jazdy na rowerze, spacerów i podróży.

Poland Business Run 2021 odbędzie się 5 września 2021 roku. Tego dnia prowadzony będzie streaming ze studia Fundacji Poland Business Run, podczas którego organizatorzy na bieżąco będą informować o aktualnych wynikach, pobitych rekordach czy o tym, ile drużyn ukończyło już rywalizację.

Szczegóły dotyczące biegu i zapisów znajdują się na stronie polandbusinessrun.pl/pl/info. ■

Kasia Łuczak

Fundacja Poland Business Run

Mustang Konin mistrzem Polski

W maju rozegrany został turniej finałowy Polskiej Ligi Koszykówki na Wózkach. Do półfinałów dotarły KSS Mustang Konin, Pactrum Scyzory Kielce, Salutare Wrocław oraz IKS GTM Konstancin.

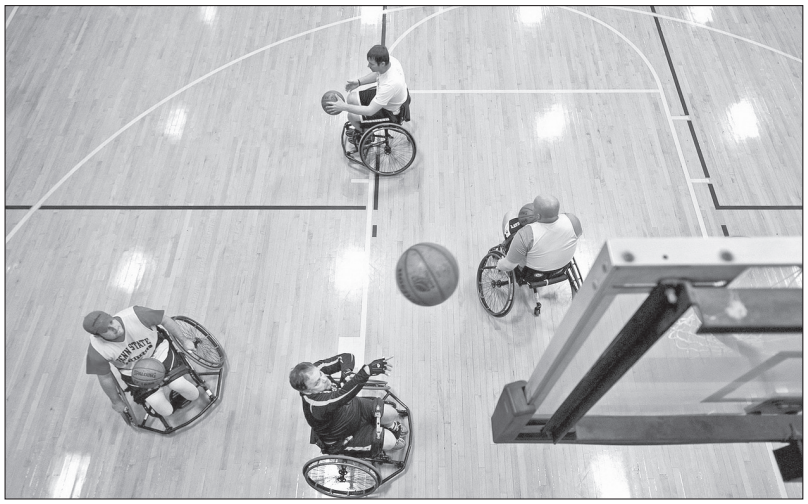

Fot. pixabay.com

Hala MOSiR w Kole gościła koszykarzy z niepełnosprawnościami. Obiekt ten był gospodarzem turnieju finałowego Polskiej Ligi Koszykówki na Wózkach.

W pierwszym z półfinałów zagrali KSS Mustang Konin i Salutare Wrocław. 2,5 godziny później na parkiet wjechali zawodnicy Pactum Scyzory Kielce i IKS GTM Konstancin. W pierwszym z półfinałów lepsi okazali się koszykarze z Konina, w drugim z Kielc.

W meczu o 3. miejsce zagrały zespoły Salutare Wrocław i IKS GTM Konstancin. Obie drużyny o półfinałowych porażkach musiały bardzo szybko zapomnieć. Na parkiecie widoczna była determinacja z obu stron. Mecz był bardzo wyrównany, oscylując przez cały czas wokół remisu. Ostatecznie brązowe medale zawisły na szyjach koszykarzy z Konstancina, który okazali się lepsi o jeden punkt, wygrywając 64-63.

W finale spotkały się drużyny z Konina i Kielc. Pierwsza kwarta należała do koninian, którzy zainkasowali 23 punkty, pozwalając na zdobycie 10 przez zespół z Kielc. W drugiej i trzeciej kwarcie mecz się wyrównał, a w jednej z nich lepsi okazali się koszykarze Pactum Scyzory (19-16). Ostatnia część meczu rozgrywana była już pod dyktando zespołu z Konina. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 79-58 dla zespołu KSS Mustang Konin i to on został mistrzem Polski.

Najwięcej punktów podczas dwudniowej rywalizacji zdobył Filip Moćko (KS Pactum Scyzory Kielce).

Organizatorzy wybrali także najlepsza Piątkę Turnieju. Znaleźli się w niej: Filip Moćko (KS Pactum Scyzory Kielce), Tomasz Łyko (Salutare Wrocław), Piotr Pawełko (IKS GTM Konstancin), Kamil Kornacki (KSS Mustang Konin) i Piotr Łuszyński (KSS Mustang Konin).

Patronem medialnym wydarzenia był TVP Sport. Wszystkie spotkania transmitowane były na stronie sport.tvp.pl. ■

Oprac. MM

Monitoring mutacji koronawirusa

Powstał specjalny zespół ds. badania mutacji koronawirusa – poinformował minister zdrowia Adam Niedzielski. Jak podkreślił, badanie nowych mutacji koronawirusa, w tym nowych ognisk tzw. mutacji indyjskiej, jest kluczowe dla niedopuszczenia do kolejnej fali zakażeń.

– Widzimy, że jednym z głównych wysiłków i wyzwań, które powinny być podejmowane w ramach walki z pandemią, to nie jest w tej chwili budowa systemu łóżek i zwiększanie ich liczby, tylko zbudowanie skutecznego mechanizmu śledzenia i badania, z jakimi mutacjami mamy do czynienia – mówił na początku maja na konferencji prasowej Adam Niedzielski.

Jak podkreślił, zespół został powołany przy ministrze zdrowia. W jego skład wchodzą m.in. przedstawiciele GIS i Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego. – Zadaniem tego zespołu jest monitorowanie i koordynowanie pracy w zakresie sekwencjonowania genomu, czyli po prostu badania tego, z jaką mutacją mamy do czynienia – tłumaczył.

– Nowe mutacje mogą przyczynić się do powstania kolejnej fali zakażeń – podkreślił minister. Zaznaczył jednak, że takie ryzyko mogą nieść ze sobą te mutacje, przed którymi nie będzie chroniło szczepienie. Niedzielski przypomniał również, że tzw. trzecia fala zakażeń spowodowana była w dużej mierze rozprzestrzenianiem się tzw. brytyjskiej mutacji koronawirusa. ■

Mikołaj Małecki

Fot. pixabay.com

Jak koronawirus wpływa na płuca chorego

Choć większość pacjentów wypisywanych ze szpitala po ciężkiej infekcji COVID-19 wydaje się wracać do pełnego zdrowia, po roku niekorzystny wpływ choroby na płuca utrzymuje się nawet u jednej trzeciej z nich – informuje „The Lancet Respiratory Medicine".

Powodującym COVID-19 wirusem SARS-CoV-2 zakaziły się miliony ludzi na całym świecie. W przypadku części z nich konieczna była hospitalizacja – najczęściej z powodu wywołanego przez wirusa zapalenia płuc. Chociaż ostre zapalenie płuc wywołane przez COVID-19 zostało już częściowo poznane i można je leczyć coraz skuteczniej, niewiele wiadomo na temat tego, ile czasu zajmuje pacjentom pełne wyzdrowienie i czy utrzymują się zmiany w płucach.

Aby zbadać naturalną historię wyzdrowienia z ciężkiego zapalenia płuc spowodowanego przez COVID-19 do roku po hospitalizacji, naukowcy z University of Southampton współpracowali ze specjalistami z Wuhan w Chinach (gdzie pod koniec grudnia 2019 doszło do pierwszych zakażeń).

Badanie objęło 83 pacjentów wypisanych ze szpitala po ciężkim zapaleniu płuc COVID-19. Ich stan zdrowia badany był po trzech, sześciu, dziewięciu i dwunastu miesiącach. Oprócz badania przez lekarza wykonywano pomiary czynności płuc, tomografię komputerową klatki piersiowej oraz test marszu, sprawdzający zdolność do wysiłku.

W ciągu 12 miesięcy u większości pacjentów nastąpiła poprawa w zakresie objawów, wydolności wysiłkowej i zmian CT związanych z COVID-19. Wydaje się, że po 12 miesiącach większość pacjentów całkowicie wyzdrowiała, chociaż około 5 proc. z nich nadal zgłaszało duszność. W jednej trzeciej przypadków czynność płuc pacjentów była nadal obniżona – w szczególności to, jak skutecznie tlen jest przenoszony do krwi. Problem ten częściej dotyczył kobiet niż mężczyzn. U około jednej czwartej pacjentów tomografia komputerowa nadal wykazywała niewielkie obszary zmian w płucach – było to częstsze u pacjentów z cięższymi zmianami w płucach w czasie hospitalizacji.

Prof. Mark Jones z University of Southampton, który współprowadził badanie, powiedział: – Wydaje się, że większość pacjentów z ciężkim zapaleniem płuc wywołanym przez COVID-19 w pełni wyzdrowiała, chociaż w przypadku niektórych pacjentów trwało to wiele miesięcy. Kobiety częściej wykazywały trwałe pogorszenie wyników testów czynności płuc i potrzebne są dalsze badania, aby zrozumieć, czy istnieje różnica w rekonwalescencji pacjenta zależna od płci. Nie wiemy jeszcze, co dzieje się po 12 miesiącach i będzie to wymagało kontynuowania badania.

Naukowcy przyznali, że badanie obejmowało tylko niewielką liczbę pacjentów, a wyniki będą wymagały potwierdzenia w dodatkowych badaniach, jednak zidentyfikowali szereg ważnych implikacji.

Dr Yihua Wang z University of Southampton, który współprowadził badanie, wyjaśnił, że po pierwsze, nasze badania dostarczają dowodów na to, że konieczna jest rutynowa obserwacja oddechowa pacjentów hospitalizowanych z powodu zapalenia płuc w COVID-19. Po drugie, biorąc pod uwagę czas niezbędny niektórym pacjentom do wyzdrowienia, wydaje się, że potrzebne są badania nad tym, czy programy ćwiczeń pomagają pacjentom szybciej wyzdrowieć. Wreszcie – potrzebujemy strategii leczenia, aby zapobiec rozwojowi długoterminowych zmian w płucach, powiązanych z COVID-19 – dodał.■

Paweł Wernicki (PAP)

Kwestionariusz przed szczepieniem można wypełnić online

Kwestionariusz przed szczepieniem przeciw COVID-19 można wypełnić online za pośrednictwem Internetowego Konta Pacjenta – informuje Centrum e-Zdrowia.

Szczepienie poprzedza kwalifikacja, której podstawą jest kwestionariusz badania przesiewowego, zawierający pytania o stan zdrowia, przebyte choroby, a także chorowanie na COVID-19 i objawy wskazujące na prawdopodobieństwo zakażenia koronawirusem.

Teraz można wypełnić ten kwestionariusz on-line i wysłać do punktu szczepień.

Aby to zrobić trzeba zalogować się na Internetowe konto Pacjenta. Po wejściu w zakładkę „Profilaktyka", kwestionariusz będzie widoczny z prawej strony. Należy go wypełnić i potwierdzić. Punkt szczepień otrzyma dostęp do kwestionariusza, a pacjent niczego będzie już musiał wypełniać na miejscu.

Można też, zamiast wypełniać dokument on-line, pobrać druk kwestionariusza, wydrukować go w domu, wypełnić i zabrać ze sobą na szczepienie.

W wyjaśnieniach dostępnych na stronie pacjent.gov.pl wskazano, że jeśli mamy objawy COVID-19 lub jesteśmy ozdrowieńcem – czyli odpowiemy „tak" na jedno z pierwszych siedmiu pytań, to nie możemy zatwierdzić kwestionariusza i wysłać go on-line. Z objawami COVID-19 nie należy iść na szczepienie, trzeba zrobić test na koronawirusa. Inne ograniczenie jest takie, że rodzic nie może wypełnić online kwestionariusza za niepełnoletnie dziecko.

Odpowiedzi w kwestionariuszu są podstawą oceny, czy można danego dnia zostać zaszczepionym. W razie jakichkolwiek wątpliwości, trzeba skonsultować odpowiedzi z osobą kwalifikującą do szczepienia lub wykonującą szczepienie.

Zgłosić i omówić z personelem należy m.in. ciężką reakcję alergiczną lub zaburzenia oddychania po jakimkolwiek szczepieniu, mdlenie po zastrzyku, aktualne choroby, problemy z krzepnięciem krwi, zakażenie wirusem HIV oraz przyjmowanie leków wpływających na odporność.

Warto powiedzieć personelowi o wszystkich lekach stosowanych obecnie lub ostatnio, a także o lekach, które planujemy stosować, a także o jakichkolwiek niedawno otrzymanych szczepionkach.

Zgodnie z opublikowanymi przez Ministerstwo Zdrowia schematami szczepień, od 17 maja 2021 r. dopuszcza się podawanie szczepionki Vaxzevria AstraZeneca w schemacie dwudawkowym przy zachowaniu odstępu od 35 dni między dawkami (nie dłużej jednak niż do 84 dnia), a szczepionki mRNA Comirnaty od Pfizera i COVID-19 Vaccine Moderna – w schemacie dwudawkowym przy zachowaniu odstępu od 35 dni (nie dłużej niż 42 dni). Jest to zgodne z Charakterystyką Produktów Leczniczych.

Osoby, które przebyły chorobę wywołaną zakażeniem wirusem SARS-CoV-2, mogą być zaszczepione przeciwko COVID-19 w terminie nie wcześniejszym niż 30 dni od dnia uzyskania pozytywnego testu na obecność wirusa SARS-CoV-2. Wskazanie to dotyczy również pacjentów, którzy po otrzymaniu pierwszej dawki zachorowali na COVID-19, co skutkuje również zastosowaniem wskazanego odstępu przed podaniem drugiej dawki szczepionki.

Zalecenia te stosuje się dla osób, które nie otrzymały wcześniej pierwszej dawki szczepionek. Podanie drugiej dawki szczepionki, dla której termin został określony na dotychczasowych zasadach, może ulec zmianie w przypadku jego indywidualnego przesunięcia. ■

Katarzyna Lechowicz-Dyl (PAP)

Po szczepieniu trzy dni bez alkoholu

Nie powinniśmy spożywać alkoholu w ciągu pierwszych 48, a nawet 72 godz. po przyjęciu szczepionki. Czyli wtedy, kiedy mogą wystąpić odczyny poszczepienne – mówi dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego gen. dyw. prof. Grzegorz Gielerak.

Dyrektor WIM w rozmowie z Super Expressem został zapytany o to, czy i kiedy można spożywać alkohol po szczepieniu. – Generalnie obowiązująca zasada jest taka, że szczepienie pobudza układ immunologiczny. Jeśli jesteśmy zainteresowani – a jesteśmy – tym, żeby odpowiedział on jak najlepiej na podany antygen i wytworzył przeciwciała, to musi być sprawny. Alkohol jest poniekąd trucizną, która hamuje odpowiedź immunologiczną – tłumaczył Gielerak.

– W związku z tym zalecenie powinno brzmieć: nie powinniśmy spożywać alkoholu w ciągu pierwszych 48, a nawet 72 godz. po przyjęciu dawki. Czyli wtedy, kiedy mogą wystąpić odczyny poszczepienne – podkreślił.

– Podsumowując – nie spożywamy alkoholu przez pierwsze trzy dni, a później oczywiście z rozsądkiem – zaznaczył szef WIM. (PAP) ■

Fot. pixabay.com

Nie chcą być „medycznymi zagadkami”

JUSTYNA GACH

Bezład móżdżkowy - tak się nazywa schorzenie Jacka i jego brata Darka. Mówiąc prościej: móżdżki naszych synów zanikają. A móżdżek, choć to organ niewielki, ale jest przewodnikiem między mózgiem a resztą organizmu i odgrywa ważną rolą przede wszystkim w kontroli naszych ruchów.” Ich historię opowiada mama Izabela Kurowska.

Fot. nadesłane

Kiedy Jacek zaczął chodzić jakby był pijany... Najpierw myśleliśmy z mężem, że to przez narkozy nasz syn jest słabszy, bardziej wiotki i rozwija się wolniej, niż inne niemowlęta. Bo w kilka tygodni po narodzinach Jacek przeszedł operację uwięźniętej przepukliny. Niedługo potem zabieg trzeba było powtórzyć. W ciągu pierwszego roku życia Jacek był więc dwukrotnie poddawany znieczuleniu ogólnemu. Ale gdy syn skończył roczek i nadal nie potrafił sam wstać na nogi, zaczęliśmy szukać innych przyczyn.

„Zagadka medyczna”

Tak nazwali Jacka lekarze, gdy już doszli co mu jest. A dochodzili do tego długo. Pierwszy lekarz neurolog obejrzał Jacka pobieżnie i kazał cierpliwie czekać, aż ten zacznie chodzić. Drugi oglądał Jacka dłużej, bo pół godziny i stwierdził, że skoro dziecko chodzi, ale tylko trzymając się kurczowo kogoś lub czegoś, to znaczy, że ma charakter asekuracyjny i już.

Jacek przestał być taki „ostrożny” kiedy miał 19 miesięcy. Ale cóż z tego, że chodził sam skoro się przy tym potykał i zataczał jak człowiek po dużej dawce alkoholu, a gdy upadał to na buzię, bez żadnego odruchu obronnego.

Po pierwszym rezonansie magnetycznym, który wykonano u Jacka gdy miał 3 lata stwierdzono zmiany po lekkim niedotlenieniu mózgu w okresie okołoporodowym. Ale to nie ono było powodem dziwnych reakcji Jacka. Przyczynę pokazał rezonans wykonany 2,5 roku później. Tyle, że we wcześniejszych badaniach nie było jej widać.

Bezład móżdżkowy o nieznanym początku

Tak się fachowo nazywa schorzenie Jacka. Mówiąc prościej: móżdżek naszego syna zanika. A móżdżek, choć to organ niewielki, ale jest przewodnikiem między mózgiem a resztą organizmu i odgrywa ważną rolą przede wszystkim w kontroli naszych ruchów – sprawia, że są skoordynowane, precyzyjne i wykonywane dokładnie w tym czasie, gdy tego chcemy. Wszelkie uszkodzenia, wady budowy czy działania móżdżku wywołują u człowieka zaburzenia ruchu, równowagi i postawy. Co więcej, móżdżek bierze udział także w takich procesach jak mówienie, skupienie uwagi, odczuwanie strachu i przyjemności.

Skąd to się wzięło?

Dlaczego Jacek jest chory, narodzona po nim Kasia już nie, a Darek, który przyszedł na świat jako trzeci choruje na to samo co brat? Tego nie wiemy, ani my, ani lekarze. Żartujemy, że widocznie „coś z męskimi genami u nas nie tak”, ale badania genetyczne nic nie wykazały. Obaj chłopcy co jakiś czas „lądują” w szpitalu, aby lekarze mogli sprawdzić rozwój choroby.

Mamy więc dwóch „zagadkowych” chłopców

U Jacka (12 lat) choroba objawia się zaburzeniami równowagi przy chodzeniu, osłabieniem napięcia mięśniowego w nogach i rękach, problemami z koncentracją i koordynacją wzrokowo-ruchową. Takie sytuacje jak przy zdalnym nauczaniu, gdy trzeba jednocześnie słuchać, pisać i wykonywać jakieś operacje

na komputerze – są dla niego niemożliwe do ogarnięcia. Jacek pisze i wysławia się, ale wolniej, niż inne dzieci. Darek (7 lat), który z kolei przez pierwszy rok życia rozwijał się „książkowo", chodzi, ale z asekuracją, ma trudności z mówieniem i niedosłyszy.

Gdyby sąsiadka nie przyszła na kawę...

To nie wiedzielibyśmy, że Fundacja Podaj Dalej istnieje. Jacek miał 6 lat gdy przenieśliśmy się z Poznania do Konina. A ponieważ chłopcy byli już wtedy intensywnie rehabilitowani, rzecz jasna w nowym miejscu szukaliśmy możliwości kontynuowania zajęć. Nie miałam nadziei, że od razu zaopiekują się chłopcami. Kolejka chętnych z całej Polski długa. Przyznaję, że nie wierzyłam, gdy podczas pierwszej rozmowy pracownica Fundacji zapewniła mnie, że jak tylko zwolnią się miejsca na zajęciach rehabilitacyjnych to zadzwonią. A jednak zadzwonili...

Ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć i tak przez całe życie

Na chorobę Jacka i Darka lekarstwa nie ma. Rozwój i samodzielność dziecka, a później osoby dorosłej z bezładem móżdżkowym nie są możliwe bez stałej, codziennej rehabilitacji. Każdą umiejętność trzeba co dnia powtarzać i utrwalać, aby móżdżek wciąż pracował.

Cieszymy się więc ze wszystkich, nawet tych najdrobniejszych, które Jacek i Darek nabywają podczas rehabilitacji ruchowej – na basenie, na hipoterapii, podczas zajęć sportowych, spotkań z logopedą i pedagogiem. Z niecierpliwością wyczekujemy otwarcia oddziału rehabilitacyjnego Osady Janaszkowo gdzie nasi chłopcy zostaną poddani nowoczesnym zabiegom mikropolaryzacji mózgu, które pomogą usprawnić funkcje neurologiczne. I mamy nadzieję, że to czego się nauczyli, zostanie w nich na długo, choć lekarze takiej pewności nam nie dają.

Oto powód, dla którego Jacek, Darek i cała nasza rodzina czekamy na Osadę Janaszkowo i jej zajęcia rehabilitacyjne. Pomóż nam i zbuduj z nami Osadę Janaszkowo.

OSADA JANASZKOWO

Nowoczesny kompleks rehabilitacyjno – treningowo – wytchnieniowy, który będzie udzielał specjalistycznej, nieodpłatnej pomocy osobom z niepełnosprawnościami i ich bliskim z całej Polski.

Osada powstaje w Wąsoszach pod Koninem nad brzegiem Jeziora Mikorzyńskiego i będzie składała się z czterech części:

- mieszkań treningowych dla osób, które niepełnosprawność uwięziła w domach, aby w kilka miesięcy nauczyli się jak żyć niezależnie;
- mieszkań wspomaganych dla osób z niepełnosprawnościami, które potrzebują pomocy asystenta w codziennych czynnościach;
- części tzw. wytchnieniowej, która powstaje z myślą o rodzicach i opiekunach osób z niepełnosprawnościami, aby mogli przenieść swoje dziecko, podopiecznego w bezpieczne miejsce pod troskliwą opiekę specjalistów; w okresie letnim to właśnie tutaj będą organizowane także wakacje z treningami samodzielności dla dzieci z niepełnosprawnościami;
- części rehabilitacyjnej, w której specjaliści będą diagnozować, prowadzić fizjoterapię, zajęcia rehabilitacyjne, aktywną rehabilitację, naukę pokonywania barier, tu będzie system pragma, fizjoterapia i terapia takimi metodami jak mapowanie QEEG, mikropolaryzacja mózgu tDSC, komunikacja przy pomocy Cyber-Oka.

Realizatorem Osady Janaszkowo jest Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka Podaj Dalej z Konina, która kontynuując dzieło swojego Patrona, od ponad 17 lat pomaga osobom z niepełnosprawnościami żyć niezależnie, samodzielnie i godnie. ■

ELBLĄSKA RADA KONSULTACYJNA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Elbląska Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych

zaprasza

osoby zamieszkałe na terenie województw:
warmińsko - mazurskiego oraz pomorskiego

do udziału w projekcie

BĄDŹ AKTYWNY ZAWODOWO!

Jeśli Twoim celem jest
aktywność zawodowa,
zapisz się i dołącz do nas!

W RAMACH PROJEKTU OFERUJEMY:

- **Szkolenia zawodowe**
- **Staże zawodowe**
- **Wsparcie trenera pracy**
- **Wsparcie doradcy zawodowego**
- **Wsparcie psychologa**
- **Pomoc w znalezieniu pracy**

KONTAKT

ELBLĄG
ul. Hetmańska 28
godz. 8 – 16
tel.: 516 264 836

GDAŃSK
ul. Grunwaldzka 8
zapisy indywidualne
tel.: 516 264 836

Projekt współfinansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych